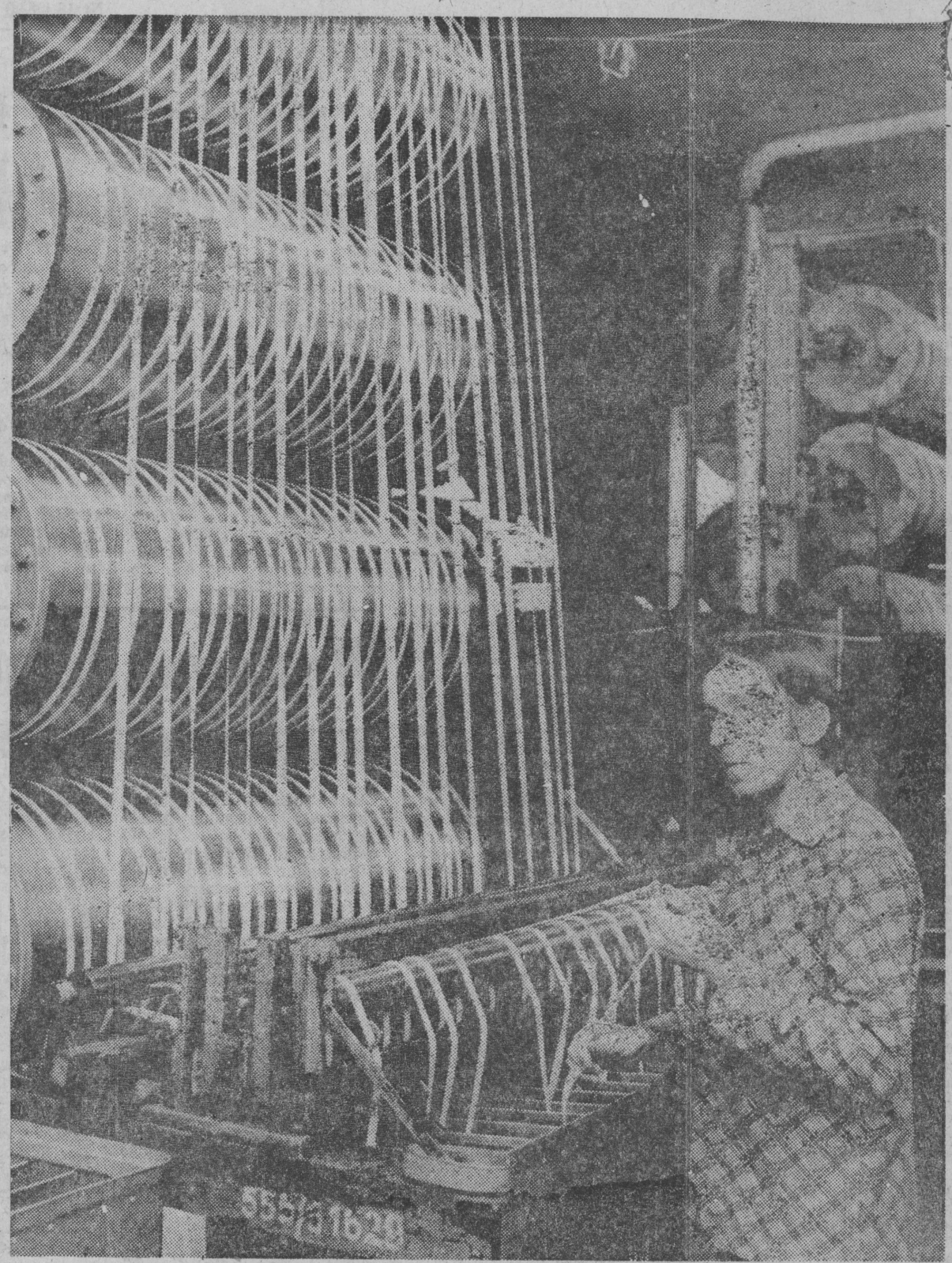


Kalandrowanie, to znaczy uszlachetnianie wyrobu — tłumaczy Marek Kiwa. Fotoreportaż „Gdzie są gumowe szelki” zamieszczamy na str. 5. Fot. Zdzisław Lenkiewicz



WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

magazyn Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 16 (9534) Białystok — Łomża — Suwałki, 22-23-24 stycznia 1982 r. Nakład: 180.000 Cena 3 zł

Rekompensaty a system świadczeń społecznych

Wypowiedź wiceministra K. GÓRSKIEGO

WARSZAWA (PAP) — Rekompensaty z tytułu podwyżki cen żywności, opału i energii przysługujące emerytom i rencistom oraz kobietom nie pracującym i dzieciom — początkowo wypłacane jako elementy wyodrębnione — mają w przyszłości stać się trwałą częścią budżetu socjalnego państwa jako podwyższone emerytury i renty oraz dodatki rodzinne. W podanym pod dyskusję projekcie zmiany cen oraz rekompensat podkreśla się wyjątkową doniosłość tego zamiaru. Czy nie chodzi tu jednak o zabieg czysto formalny, polegający wyłącznie na przesunięciu tych kwot na inne pozycje w budżecie państwa? Jakże jest znaczenie merytoryczne tej koncepcji? Na te pytania dziennikarza PAP odpowiada wiceminister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — KRZYSZTOF GÓRSKI.

— Sprawę trzeba przede wszystkim ocenić pod kątem roli świadczeń społecznych jako źródła uzupełniającego w dochodach rodziny. Chodzi tu głównie o zasiłki rodzinne, które mimo 2-krotnej podwyżki dokonanej w ostatnim okresie nadal stanowią w budżecie rodzinnym pozycję niewielką. W samym ty-

ko grudniu ub. roku wypłacono zasiłki rodzinne na ok. 9 mln. osób, a kosztowało to ponad 1,5 mld zł. Mimo to udział zasiłków w dochodach rodzin nie był dostatecznie odczuwalny. System rekompensat powinien polepszyć tę proporcję. Dotychczas kwota wypłaconych zasiłków rodzinnych odpowiadała ok. 1,4 proc. osobowego funduszu plac, a obecnie powinna osiągnąć wielkość odpowiadającą ok. 8 proc. tego funduszu (już po rekompensatach).

W kwocie 750 zł, co stanowi 7 proc. łącznego dochodu rodziny, a świadczenie dla rodziny do 4230 zł (wszystko to również liczone z rekompensatami za podwyżkę cen żywności). Równocześnie udział świadczenia dla rodziny zwiększa się z 7 do 27,4 proc. jej dochodów.

Z przykładów tych wynika niebicie, że udział pieniężnych świadczeń społecznych w dochodach rodzin oraz udział budżetu państwa w kształtowaniu tych dochodów wydatnie wzrosną po wprowadzeniu systemu rekompensat.

— Staniemy się w ten sposób w większym niż dotychczas stopniu państwem opieki socjalnej. Jest to oczywiście zgodne z naszymi pryncypiami ustrojowymi. Znow jednak przy tej okazji powraca pytanie, czy przy zmianie proporcji w dochodach rodzin nie stracił na znaczeniu ekonomiczna funkcja plac? Czy będzie się opłacało dużo zarabiać?

— Oczywiście, jest to główny dylemat tego układu, znany zresztą wszystkim państwom o rozbudowanym systemie pieniężnych świadczeń społecznych. Musimy się liczyć z pewnym osłabieniem

— Oczywiście, jest to główny dylemat tego układu, znany zresztą wszystkim państwom o rozbudowanym systemie pieniężnych świadczeń społecznych. Musimy się liczyć z pewnym osłabieniem

Cląg dalszy na str. 2

Sonda „Gazety”

Czytelnicy o propozycjach nowych cen

Ogłoszone przed kilku tygodniami propozycje zmian cen żywności, opału i energii nie były zaskoczeniem. Od blisko roku trwała dyskusja na ten temat; stan rynku pogłębiał przekonanie, że bez reformy cen nawet coraz szerzej wprowadzany system reglamentacyjny nie uchroni nas przed kompletnym wypłukaniem sklepów z towarów. A oto opinie zebrane przez naszych reporterów.

◆ Inspektor Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku — ANDRZEJ FELCZAK:

— Bardziej niż broszura prof. Krasieńskiego odpowiada mi koncepcja zmian cen i rekompensat zaproponowana przez Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Jest ona po prostu bardziej przejrzysta i zrozumiała. Uważam, że dłuższe nie można zwiększać za zmianą cen, a termin 1 lutego, jest — w moim przekonaniu — do przyjęcia.

— W moim środowisku zawodowym wiele mówi się i dyskutuje na temat zmian cen. Opinie — co jest zrozumiałe — są różne. Niemniej zgodzono się, że zapowiedziane przez Państwową Komisję Cen opłaty za węgiel, energię elektryczną i gaz są zbyt duże jak na budżety rodzinne. To co zaproponowano obecnie jest już bardziej akceptowane przez społeczeństwo.

◆ Przełożona pielęgniarek w Przychodni Rejonowej nr 12 w Białymstoku — JANINA WASZKUC:

W sumie moja cała rodzina (ja, mąż i dwójka dzieci) otrzyma 4,2 tys. zł rekompensaty. Biorąc pod uwagę jednoczesną podwyżkę cen nie będzie to suma, która może poprawić domowy budżet. Może jednak wreszcie coś w sklepie dostanie, mimo znacznie wyższych cen. Dość mam już stania w łazienkowych kolejkach i zdziwienia i tak już zdarza się.

— Kraj nasz jest w takiej sytuacji, że nie stać nas na życie luksusowe i trzeba się będzie w wielu przypadkach ograniczać. No i będziemy się bardziej zastanawiali nad każdym naszym wydatkiem.

◆ Pracownica kłóbka Nr 5 w Białymstoku — DANUTA LABANOWSKA:

— Mam dwoje dzieci — 13-letniego syna i pięcioletnią córkę. Zarabiam około 6 tys. zł. Otrzymałam rekompensatę w wysokości 4.600 zł. Dzieci bezwzględnie muszą odżywiać się najlepiej. Powinno się im zapewnić lepsze gatunki mięsa, z wyższą zawartością białka. Jednak mała śmietana na miesiąc dla dziecka to mini-

— Mam dwoje dzieci — 13-letniego syna i pięcioletnią córkę. Zarabiam około 6 tys. zł. Otrzymałam rekompensatę w wysokości 4.600 zł. Dzieci bezwzględnie muszą odżywiać się najlepiej. Powinno się im zapewnić lepsze gatunki mięsa, z wyższą zawartością białka. Jednak mała śmietana na miesiąc dla dziecka to mini-

— Mam dwoje dzieci — 13-letniego syna i pięcioletnią córkę. Zarabiam około 6 tys. zł. Otrzymałam rekompensatę w wysokości 4.600 zł. Dzieci bezwzględnie muszą odżywiać się najlepiej. Powinno się im zapewnić lepsze gatunki mięsa, z wyższą zawartością białka. Jednak mała śmietana na miesiąc dla dziecka to mini-

Wkrótce popłynie prąd z Żarnowca

GDANSK (PAP) — Trudne warunki zimowe opóźniły tempo prac na wznowionej nad Jeziorem Żarnowieckim w woj. gdańskim elektrowni wodnej. Zakładana moc tej największej inwestycji energetycznej w Polsce północnej wyniesie 680 megawatów. Z każdym dniem przybliża się termin uruchomienia pierwszego turbozespołu o mocy 170 megawatów. Równocześnie zakończono prace przy montażu drugiego turbozespołu. Planowane włączenie do krajowego systemu energetycznego przewidziane jest jeszcze w tym kwartale br.

Droższe gazety

WARSZAWA (PAP) — Zarząd RSW „Prasa — Książka — Ruch” informuje, że z dniem 25 stycznia bieżącego roku ulegają zmianie ceny dzienników wydawanych przez RSW. Cena dziennika wynosić będzie 4 zł za egzemplarz. Podwyżka cen gazet wynika ze znacznego, w niektórych przypadkach kilkakrotnego, wzrostu kosztów wydawania prasy, głównie kosztów materiałów. One to właśnie — papier, druk i transport — stanowią 80 proc. ogólnych kosztów wydawniczych.

Stosownie do wprowadzonych z dniem 1 stycznia zmian cen zaopatrzeniowych, fabryki papieru sprzedają obecnie swoje wyroby po cenach regulowanych, które w zależności od kosztów wytwarzania, są zróżnicowane. Dotychczas RSW płać 11 zł za kilogram papieru gazetowego, obecnie ta średnia cena proponowana przez papiernię wynosi 30 zł. Średnio o ok. 250 proc.

Cląg dalszy na str. 2

Ciężka walka z żywiołem

● Zwaly lodu utrudniają pracę ● Sytuację trzeba opanować w ciągu najbliższych dwóch tygodni

PŁOCK (PAP) — W Płocku przebywali w czwartek sekretarz KC PZPR — Zbigniew Michalek, minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Jerzy Wojciech Tęchomski i KOK w resortie rolnictwa gen. br. Zbigniew Kamiński. Byli oni na miejscu akcji przełamania zatoru w miejscowości Rokicie, obserwując pracę minierów i łodolamaczy. Łamanie idzie ciężko, gdyż są kilkumetrowe zwaly lodu. W związku z tym powolne jest tempo prac.

Wizytujący wzięli też udział w posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu Operacyjnego. Zapoznali się z przebiegiem i organizacją dotychczasowej akcji, jak również z prognozą. Wynika z nich konieczność przełamania zatoru jak najszybciej, przed nadejściem kolejnej wysokiej fali. Sytuacja w rejonie Wisły musi być uregulowana w ciągu najbliższych 2 tygodni. Praca sztabu i ludzi została oceniona bardzo wysoko. Przekazano wyrazy uznania w imieniu premiera gen. Jaruzelskiego.



W lasach trwa prace przy pozyskiwaniu drewna tarcicznego oraz sklejowego. Pożyskuje się również drewno na opał. Pogoda sprzyja leśnikom w tym rejonie a dzięki zamrażaniu śniegu nie mogą pracować na terenach podmokłych. Niewielkie ilości śniegu ułatwiają wywóz pozyskiwanego drewna.

CAF — Andrzej Łokaj

Dary dla powodzian

INFORMACJA WŁASNA

Ze wszystkich środowisk płyną nadal dary dla powodzian. Notujemy coraz to nowe inicjatywy zbiórki. Oto niektóre z nich:

Na wniosek kobiet, wchodzących w skład komisji socjalnej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, zrezygnowano z tradycyjnego „kwiatka dla Ewy” na 8 marca i kwotę 15 tys. zł przekazano na rzecz powodzian.

W Białymstoku przeprowadziła zbiórki na rzecz powodzian Helena Grzywińska. Przenaczyła na ten cel całą swoją rentę — 3 tys. zł. Stanisław Zaremba — 1200 zł. Mieczysław Popławski — 1 tys. zł. Pozostali członkowie POP wpłacili 8 tys. zł.

Z inicjatywy POP, Białostocka Fabryka Mebli przekazała na rzecz pomocy powodzianom 60 tys. zł ze składek pracowniczych i 30 tys. zł z funduszu socjalnego załogi. Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku — 9140 zł ze zbiorów wśród pracowników i 10.880 zł z funduszu socjalnego. Okręgowe Przedsiębiorstwo

Zakład Energetyczny 10 rejonów w trzech województwach oraz EC II, ze składek pracowniczych przekazał na rzecz osób dotkniętych skutkami powodzi sumę 300 tys. zł.

Odpowiadając na apel Biura Politycznego KC PZPR, terenowa organizacja partyjna nr 29 na „Osiedlu Młodych”

Geodezyjno-Kartograficzne — 27.846 zł ze składek pracowniczych i 2 tys. zł z Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, przeznaczone na ten cel przez Zarząd Zakładowy ZSMF.

nych w Białymstoku — 4248 zł, członkowie POP i kół ZSL przy Hotelu „Leśnym” w Białymstoku — 828 zł, pracownicy Hotelu „Leśny” w Białymstoku — 7770 zł, Hotel „Leśny” w Białymstoku z funduszu zakładowego — 20 tys. zł oraz butle gazowe, śpiwory, materace, łóżka, kołdry, poduszki i bielizna pościelowa, załoga Fabryki Wyrobów Rurkowych „Agnela” w Białymstoku — 76.903 zł a ponadto do Zarządu Wojewódzkiego PCK w Białymstoku przekazano 500 par butów gumowych wartości 57.480 zł, słuchacz Wydziału dla Pracujących Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyj-

nych w Białymstoku — 4248 zł, członkowie POP i kół ZSL przy Hotelu „Leśnym” w Białymstoku — 828 zł, pracownicy Hotelu „Leśny” w Białymstoku — 7770 zł, Hotel „Leśny” w Białymstoku z funduszu zakładowego — 20 tys. zł oraz butle gazowe, śpiwory, materace, łóżka, kołdry, poduszki i bielizna pościelowa, załoga Fabryki Wyrobów Rurkowych „Agnela” w Białymstoku — 76.903 zł a ponadto do Zarządu Wojewódzkiego PCK w Białymstoku przekazano 500 par butów gumowych wartości 57.480 zł, słuchacz Wydziału dla Pracujących Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyj-

Na konto Zarządu Wojewódzkiego PKPS w Łomży wpłynęły kolejne wpłaty pieniężne. Mieszkańcy wsi Budy Sarnańskie wpłacili 28.530 złotych. Jednocześnie 30 tys. zł gmina Kobylin — 200 tys. zł. Bank Spółdzielczy w Łomży — 11.300 zł. Zespół Szkół

Cląg dalszy na str. 2

Austria za przełożeniem spłat polskich zadłużeń

WIEDEN (PAP) — Jak oświadczył austriacki ambasador APA minister finansów Austrii Herbert Salcher, jego kraj zainteresowany jest kontynuowaniem na szczeblu państwowym rozmów z Polską w sprawie przełożenia spłat polskich długów. Chodzi o kredyty gwarantowane przez państwo, które — jak pisze APA — w przypadku Austrii opiewają na kwotę około 400 mln dolarów. Natomiast wysokość pobranych kredytów komercyjnych wynosi około 100 mln dolarów.



Spotkanie Gromyko — Haig

◆ MOSKWA — Jak informuje agencja TASS, zgodnie z uzgodnieniami ośmiu państw porozumieniem, minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko i sekretarz Stanu USA, Alexander Haig, spotkają się w Genewie 28 stycznia br. w celu kontynuowania rozmów na temat porozumienia, rozpoczętych przez nich we wrześniu ub. r. w Nowym Jorku.

Amerkańskie weto wobec rezolucji jordańskiej

◆ NOWY JORK — Stany Zjednoczone zastosowały w środę weto wobec projektu rezolucji jordańskiej, używającej członkowskie państwo ONZ do podjęcia skutecznych i konkretnych kroków przeciwko Izraelowi, aby zmusić ten kraj do cofnięcia decyzji w sprawie meksykańskiej wyspy Golan.

Arafat w Jemenie Południowym

◆ BEJRUT — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat, przybył w środę do Jemenu Południowego, aby w imieniu Palestyńczyków, którzy w tym kraju złożyli przysięgę na wierność, wyrazić swoje powitanie. Arafat, który przyjechał do Jemenu, aby wyrazić swoje powitanie, wyraził swoje powitanie. Arafat, który przyjechał do Jemenu, aby wyrazić swoje powitanie, wyraził swoje powitanie.

Zbrojenia w W. Brytanii

◆ LONDYN — Rząd konserwatywny Wielkiej Brytanii kontynuuje politykę rozszerzania zbrojeń. W Londynie poinformowano o podjęciu przez rząd premiera Margaret Thatcher decyzji o budowie uszczelnionej Amfili trzech nowych baz rakietowych, przeznaczonych na zastraszanie w rakiet typu „czarna powłoka”.

Ciepłej w lutym?

WARSZAWA (PAP) — Tegoroczny styczeń — poza krótkim okresem odwilży w początku miesiąca — jest dość chłodny. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie do 20 lutego średnie temperatury nieco poniżej normy, zaś opady zbliżone do normy. Średnia temperatura dla okresu od 21 stycznia do 20 lutego obliczona na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900—1977 wynosi od minus 3,5 do minus 1 st., zaś opady kształtują się w granicach 22—37 mm. Prawdopodobnie w III dekadzie stycznia utrzyma się podobny typ pogody jak obecnie. W lutym mogą wystąpić już znacznie wyższe temperatury maksymalne.

Zachmurzenie duże z rozproszonymi, możliwymi niewielkimi opadami śniegu. Temperatura maksymalna minus 5—3 st., minimalna minus 6—8 st. C. Wiatr słaby, południowo-zachodni i zachodni.

IMIENINY W PIĄTEK — Andrzeja Wincentego, w SOBÓTĘ — Hufnosa Rajmunda, w NIEDZIELĘ — Felicj, Tymoteusza.

O suwerenności Sejmu i jego aktualnej pracy

— Towarzyszu, profesorze, wkrótce odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, pierwsze od chwili wprowadzenia stanu wojennego, niemniej Sejm pracuje. Byłoby interesujące zsumowanie wyników tej pracy w okresie ostatnich kilku tygodni. Proszę was również jako posła i jako wybitnego specjalistę od prawa państwowego o wypowiedź — czy wprowadzenie stanu wojennego spowodowało ograniczenia w działalności Sejmu.

— Ogłoszenie stanu wojennego nie spowodowało żadnych ograniczeń w pracy Sejmu, Rady Państwa i Rządu — czyli konstytucyjnych organów państwa. Wpłynęło jednak na zmiany w planie pracy Sejmu. Mianowicie Sejm nie uchwalał, jak można było uprzednio oczekiwać, planu i budżetu państwa na 1982 rok i przyczyną tego są chyba dla każdego oczywiste. Natomiast Sejm prowadził, w tym okresie i prowadzi nadal swą działalność poprzez stałe komisje i powołane podkomisje. Działalność Sejmu i Konwent Seniorsów.

Jeśli idzie o pracę komisji sejmowych — nastąpiła intensyfikacja działalności o charakterze ustawodawczym, mam tu na myśli przygotowanie projektów ustaw. Zmniejszyła się natomiast w sensie realizacji funkcja kontrolna komisji wobec poszczególnych resortów. Przechodząc zaś do konkretnych spraw, to pomijając projekty, które przedstawione zostały na najbliższym posiedzeniu Sejmu (informowała już o tym szczegółowo prasa), za najważniejsze sprawy uważam przygotowanie projektów ustaw, dotyczących tak zwanego trzeciego „S” czyli zasady samofinansowania przedsiębiorstw.

Wprowadzenie stanu wojennego nie zawiesiło, jak wiadomo, wdrażania reformy gospodarczej. Realizowana jest, zgodnie z ustawą z 25 września 1981 r. zasada samodzielności przedsiębiorstw. Zawieszona jest na czas trwa-

Rozmowa prof. dr hab. ADAMA ŁOPATKI — posła na Sejm, przewodniczącego Sejmowej Komisji ds. Samorządów Pracowniczych, dyrektora Instytutu Państwa i Prawa PAN z przedstawicielem Krajowej Agencji Robotniczej.

nia stanu wojennego zasada samorządności, z tym, że kierownicy poszczególnych resortów gospodarczych mogą, jeśli uznają to za uzasadnione, podjąć decyzję o wprowadzeniu tej zasady. Sprawa samofinansowania nie była rozwiązana aktami prawnymi. Obecnie 4 podkomisje — wyłonione przez komisję planu i budżetu, komisję prac ustawodawczych i komisję ds. spraw samorządów pracowniczych przygotowują projekty 8 ustaw. Wszystkie te projekty w mniejszym lub większym stopniu dotyczą właśnie trzeciego „S”. Można przypuszczać na podstawie dotychczasowych zaawansowania prac, iż w lutym projekty te będą mogły być przez Sejm uchwalone. W ten sposób zostanie zakończony proces wprowadzenia norm prawnych niezbędnych dla funkcjonowania reformy gospodarczej.

Pracuje się również nad innymi ważnymi projektami ustaw. Np. nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych dla rolników czy nad poselskim projektem ustawy o zawodzie radcy prawnego, co zresztą ma pośredni związek z reformą gospodarczą. Sejm pracuje też nad poselskim projektem ustawy o adwokaturze, jest on niemal w pełni przygotowany przez specjalną podkomisję.

Komisje sejmowe zajmują się także innymi problemami, poza działalnością legislacyjną. Np. komisja zdrowia analizuje sytuację w dziedzinie lecznictwa oraz produkcji leków. Komisja ds. samorządów pracowniczych na swoim posiedzeniu 12 stycznia ustosunkowała się do struktury samorządowych, które w skali regionalnej i krajowej były tworzone z inicjatywy i przy poparciu „Solidarności”. Komisja oceniła, że struktury te były tworzone bez podstaw

prawnych i były sprzeczne z ustawą o przedsiębiorstwach i samorządzie pracowniczym. W okresie posierpnimowym a zwłaszcza w 1981 r. mieliśmy do czynienia z wieloma nowymi doświadczeniami w pracy Sejmu. A więc z dużym ożywieniem, większą aktywnością. Jednocześnie zaś z wywieraniem nacisku, ba — szantażem, bo jak inaczej nazwać ultimatum Zjazdu „Solidarności”. Jak w świetle tych doświadczeń, a także w kontekście potrzeb społeczeństwa i państwa widzi towarzysz poseł rolę Sejmu?

— Sejm był zagrożony w swojej suwerenności przez awanturnicze elementy „Solidarności”, które niejednokrotnie nadużywały zaproszenia do udziału w konsultacjach nad rozważanymi w Sejmie projektami ustaw czy innych posunięć. W terenie posłowie byli pod bardzo dużym naciskiem psychicznym, które nie miało nic wspólnego z więzią posła z wyborcami.

Obecnie mamy do czynienia z ochroną niezależności Sejmu i tworzeniem warunków do jego normalnej pracy jako najwyższego organu państwa. Jeśli idzie o konstytucyjne zadania Sejmu, nie ulega wątpliwości, że Sejm nadal będzie on wytyczał główne kierunki polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, nadal zachowa wyłączność w zakresie ustawodawstwa. Nie zmniejszą się nadal zadania w zakresie kontroli wszystkich podlegających mu organów a zwłaszcza rządu.

Co się tyczy działalności ustawodawczej, rysuje się duży program. Wiele inicjatyw ustawodawczych przejawia rząd i podobnie zapowiada się najbliższa przyszłość. Są inicjatywy poselskie i trzeba sobie życzyć dalszego ich ożywiania, nalezę się spodziewać dalszych inicjatyw usta-

wodawczych Rady Państwa, wkrótce przedstawi ona projekt szczególnie doniosłego i ważnego aktu — ustawy o radach narodowych. Dodam, że założenia tego projektu były dyskutowane i konsultowane. Zapewne z inicjatyw Rady Państwa będą złożone projekty ordynacji wyborczej do terenowych organów przedstawicielskich oraz ławników ludowych w sądach.

W ostatnim półroczu roku wystąpiło rze żywiście znaczne ożywienie działalności Sejmu, zarówno na sesjach plenarnych jak i komisjach. Myślę, że są wszelkie podstawy Wymaga tego interes kraju, by ten poziom aktywności był utrzymany. Idzie tu o zwiększenie częstotliwości i długości posiedzeń, o maksymalne wykorzystanie okresów sesji, częstotliwość posiedzeń komisji. Ważne jest utrzymanie kontaktów Sejmu z wszystkimi środowiskami i organizacjami społecznymi a także korzystanie z pomocy ekspertów. Obecnie, kiedy zawieszona jest działalność związków zawodowych i niektórych organizacji społecznych, ograniczone są możliwości konsultacji. Ale nadal istnieje ich możliwość w rozmiarach jakie dopuszcza stan wojenny.

Wreszcie chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną metodę pracy Sejmu, która musi być nadal i to częściej stosowana. Mam na myśli korzystanie z materiałów, którymi dysponuje Najwyższa Izba Kontroli oraz stawianie przez NIK zadań — w zależności od programu pracy i potrzeb Sejmu. Wspomnę tu o inicjatywie sejmowej, aby NIK badała jak wykonywana jest w przedsiębiorstwach ustawa o samorządzie pracowniczym. Musi to być w przyszłości realizowane.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

ANDRZEJ DOBRZYŃSKI
(Krajowa Agencja Robotnicza)



„Białostocka Gubałówka” w pełnej słonecznej krasie.



Przykład idzie z góry. Mgr Jan Stawnicki z powodzeniem zszusze. Predkość około 20 km na godz. i... wystarczy.

Prawie Gubałówka

A jednak sympatycy narciarstwa w Białymstoku zadziwili. Tu gdzie jeszcze niedawno straszły puste wyrobiska żwiru koło Ogródnicek, powstał dzięki entuzjazmowi kilku zapaleńców i Zrzeszeniu Sportowemu „Start” piękny ośrodek sportów zimowych zwany „Białostocką Gubałówką”.

Miłośnicy sportów zimowych — a jest ich coraz więcej — w dni wolne od pracy ruszają do Ogródnicek. Ostatnia wolna sobota. Mróz, lekki śnieg, słońce. Na stoku pracuje wyciąg orczykowy. Wśród zjeżdżających można zobaczyć różne sylwetki — od dziewczynki i chłopca do poważnych, energicznych, starych, starszych ludzi. Wielu narciarzy pojeździło kurtki i swetry, szusując po białych stokach.

Działacze Zrzeszenia Sportowego „Start” w Białymstoku, gospodarze ośrodka sportowo-rekreacyjnego w Ogródnicekach zadbał o dobre warunki. Wyciąg pracuje bez zarzutu, a na stoku głównym o długości 300 m dosypano w miarę potrzeby śnieg. Wkrótce oddany zostanie do użytku pawilon, w którym znajdą się szatnie, sala klubowa z bufetem.

W najbliższy poniedziałek, w kolejnym numerze „GW” napiszemy szerzej o „Białostockiej Gubałówce”.

Powstają Komitety Ocalenia Narodowego

Z ludźmi, o ludzkich sprawach

Przedmieście Białegostoku, osada Stareosielec, zwana czasem „Bażantarnią”. Jej mieszkańcy znani są od wielu lat z ogromnego zaangażowania społecznego, sprawnie działającego samorządu. Nieraz też dawali wyraz swej obywatelskiej postawie i poczuciu odpowiedzialności. Tu słów nie rzuca się na wiatr ani nie robi czegoś dla taniego poklasku. Tak powstawały w tej osadzie szkoła, klub, sklep, tak zmieniono nawierzchnie ulic, aby wszystkim chodziło się wygodniej i łatwiej.

tu również, podobnie jak wszędzie, dyskutowano na tematy obecnej sytuacji w kraju, próbowano szukać dróg poprawy, możliwości wybrnięcia z kryzysu. Zastanawiano się co oni sami mogą i powinni dla dobra swojej osady, dla dobra Białegostoku, dla dobra całego państwa.

Z tych przemyśleń i dyskusji a nawet sporów, bo przecież każdy ma swoje zdanie i swój głos, powstała inicjatywa, która powołała do życia Komitet Ocalenia Narodowego, w skład którego weszli ludzie nie z takiego czy innego „klucza” czy „odgórnego przydziału” ale ta-

cy, którzy zechcą mówić z mieszkańcami o zwykłych ludzkich sprawach, o tym wszystkim co ludzi nurtuje, denerwuje, boli i nawet i krzywdzi, że znajdują się w tym Komisie ludzie, którzy zechcą autentycznie działać i do tego działania potrafią innych przyciągać.

Rozważano też, kto mógłby wejść w skład takiego komitetu. Szukano ludzi najbardziej odpowiedzialnych, powszechnie znanych, cenionych, szanowanych. Pytano też o mieszkańców, kto — ich zdaniem — powinien wejść w skład komitetu ocalenia. Stopniowo zarysowywała się lista kandydatów. Z każdym rozmawiano uprzednio — czy zechce działać. Niejednemu wypadało coś tam bąknąć pod nosem, że o bawłowski zawodowie, społeczne, rodzinne, ale gdy przyszło do

konkretniej odpowiedzi, nikt nie odmówił pomocy. I to było najważniejsze.

Gdy więc, na niedzielę, 17 stycznia zaproszono na wspólne spotkanie członków organizacji politycznych i społecznych działających w osadzie, działaczy samorządu a także ludzi znanych z pracy społecznej na rzecz wsi, w których mieszkają, to było to spotkanie, które miało być bardzo też podniosło na duchu przybyłe licznego grona mieszkańców. Świadczą o tym przedświadczenia.

Nie robiono wyborów, nie sporządzano listy wyborczej ani też nie powołano komisji skrutacyjnej. Cały ten ceremoniał uznano za zbędny. Za ważne postużyło omówienie działalności społecznej w osiedlu, przedstawienie tego co zrobił samorząd, określenie potrzeb mieszkańców. Krótko, rzeczowo, konkretnie.

Zdecydowanie opowiedziano się za utworzeniem Osiedlowego Komitetu Ocalenia Narodowego. Zgłoszenie kandydatury ludzi powszechnie znanych samorząd, określenie potrzeb mieszkańców. Krótko, rzeczowo, konkretnie.

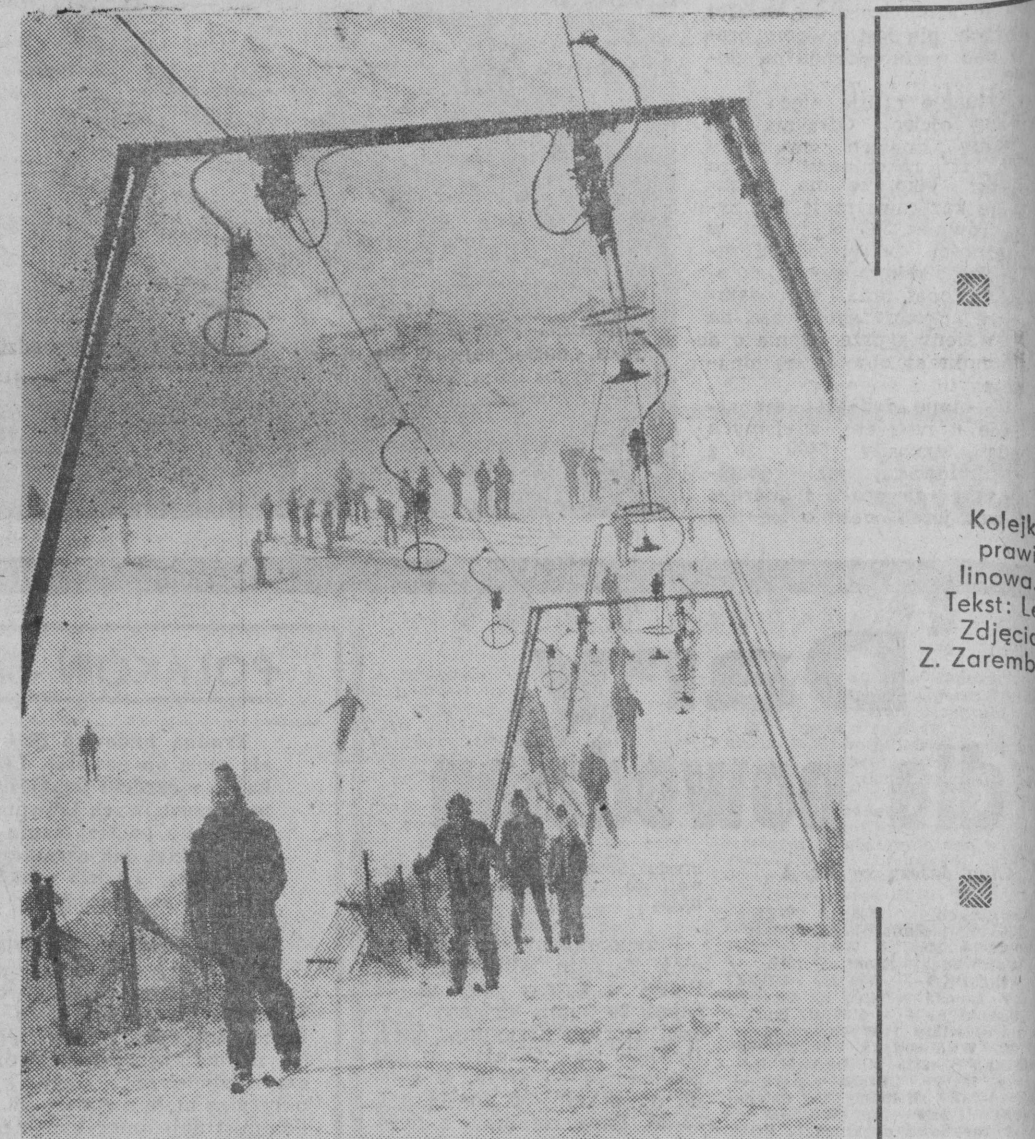
W składzie 25-osobowego Osiedlowego Komitetu Ocalenia Narodowego znaleźli się m.in. technik-rolnik — KAZIMIERZ KOZIOL, technik-mechanik — TADEUSZ FIEDORCZUK, maszynista PKP — WALERIAN KURYŁOWICZ, rencista — JERZY SMORCZEWSKI, pracownica klubu osiedlowego — JADWIGA KLIMOWICZ, długoletni członek partii, obecnie rencista — ANTONI WASILUK, pracownik umysłowy — DANUTA FIEDORCZUK, elektryk — RYSZARD SOKOŁOWSKI, kierowniczka sklepu — JANINA WOKONOWICZ, technik naprawy maszyn biurowych — MARIAN WASILUK, ślusarz FPU — MIECZYSLAW ŚREDNICKI, brygadzieta z KZKSU — EDYUNO SMORCZEWSKI, partyjni i bezpartyjni. Funkcje przewodniczącego powierzono jednemu z członków Osiedlowego Komitetu — JADWIGIE KLIMOWICZ, wiceprzewodniczącym został JERZY KURYŁOWICZ a sekretarzem — JADWIGA KLIMOWICZ.

W oparciu o wypowiedzi uczestników spotkania ustalono plan pracy. Punkt wyjścia — to konsekwencja w realizacji

uchwały IX Zjazdu PZPR. Ale nie poprzez wielkie słowa ale konkretnie, właśnie w osadzie Stareosielec, poznając niejako od własnego podwórka. Wiele troska o ład, spokój i porządek, zwalczanie niegospodarności, bałaganu i braku odpowiedzialności, kontynuowanie działalności wychowawczej, kulturalnej, oświatowej i sportowej, współpraca z samorządem mieszkańców i zakładami pracy, dbanie o zapotrzebowanie na posłuch różnego rodzaju wrógów plotek, która tylko jatrzy i dzieli ludzi. Jest w osadzie jeszcze wiele potrzeb, pora więc — co podkreślono — wrócić do dobrej tradycji czynów społecznych mieszkańców. Tak jest więc program działania Osiedlowego Komitetu Ocalenia Narodowego: być za wszystkim i wszędzie i wszystkim, rozmawiać o zwykłych, codziennych ludzkich sprawach, razem je podejmować i razem rozstrzygać, we wspólnym interesie i dla wspólnego dobra. Nie ma tu wielkich haseł ale za to jest zapisane konkretne działanie.

Jeszcze jeden drobny fakt. Komitet Osiedlowy postanowił przeznaczyć na rzecz powożenia 500 zł. Ale to tylko początek. Przeprowadzona zostanie — właśnie pod patronatem Osiedlowego Komitetu Ocalenia Narodowego — zbiórka wśród wszystkich mieszkańców.

B. HRYNIEWIECKI



Kolejka prawie linowa...
Tekst: Let
Zdjęcia: Z. Zarembo

Żywa pochodnia czyli wielka mistyfikacja

(6)

Z Leksykonu PWN:

„Herostrat, IV w. p.n.e., szewc z Efezu; żądny rozgłosu podpalił słynną świątynię Artemidy Efeskiej; synonim człowieka, który zdobywa rozgłos przez zbrodnię”.

Zbigniew Simoniuk jest ciągle młodym człowiekiem, przeżył dotychczas niespełna 33 lata, ale jego życiorys jest długi i obfity w niezwykle wydarzenia. Siedzi teraz naprzeciwko mnie w ciemnym gabinecie lekarskim, ubrany w szpitalną piżamę i pali papierosa. Zapiął sobie brodzik. Włosy jasne, o nieco rudawym odcieniu, wysokie czoło, powiększone jeszcze przez łysinę, oczy jasne, bardzo łatwo poddające się wzruszeniom. Co pewien czas zasnawia się nabiegającymi łzami. Ale nie płacze. Mówi o sobie chętnie i dużo. W samych superlatywach. Kocha ludzi, mimo iż często go krzywdzą, bo wiadomo zresztą dla każdego, że nie przecieży jest w gruncie rzeczy bardzo szlachetny, zdolny do wielkich altruistycznych poświęceń. Aktualnie czuje się też skrzywdzony. Sprzyśledziło się przeciwko niemu.

— Nie zmieniliby pan nic w swoich zeznaniach?
— Nie.
— Ale dowody świadczą przeciwko panu?
— Uśmiecha się.
— A czy pan wie, że ja byłem honorowym dawcą krwi?

Tego nikt nie napisał i pamiennie też nie napisze, a czy człowiek który za darmo daje innym krew, by im ratować życie, może być przestępcą? A ja dawam krew głównie dzieciom, bo lubię dzieci, więc jestem dobry, a zrobienie mnie jakiegoś wariata, przestępcę. Zylem sobie spokojnie, jako szary człowieczek, nikomu nie wadziłem... żeby mi pozwolono mówić...

Więc pozwólcie. Niech Zbigniew Simoniuk opowie także sam o sobie, własnymi słowami.

Jest rok 1968. Młody Simoniuk staje przed Sądem Powiatowym w Zamościu, oskarżony o włamanie się wraz z dwoma kolegami do kiosku spożywczego w Sitachcu i obrabowanie go. Planowali urządzić prywatkę, ale zabrakło pieniędzy, postanowili więc dokonać włamania. Jak ustalił Sąd, inicjatorom całego przedsięwzięcia był właśnie Simoniuk. W śledztwie nie przyznał się do winy, przyjmując postawę skrzywdzonego człowieka. Pisze list do matki, by mu pomogła (chodzi o alibi), bo odcierza, że wciągnięto go w jakąś tajemną machinę, którą prokuratora i chcą zrobić

w coś, z czym on nie miał nic wspólnego. Na rozprawie wygląda na chorego, wobec czego powołani zostali biegli psychiatrzy. Ci oświadczają, że zdradza on pewne objawy patologii, ale wie co czyni i może ponosić odpowiedzialność. Wreszcie przyznaje się, lecz gros winy przerzuca na swych dotychczas, nie karanych kolegów. Sam natomiast ma już na koncie konflikt z prawem. Grozi, że gdyby zapadł wyrok skazujący, popełni samobójstwo. I rzeczywiście próbuje powiesić się w celi. Oczywiście, bezskutecznie. Podejmuje także głodówkę. Uważa, że jest po prostu nieszcześliwym, przesładowanym człowiekiem i powinien być wypuszczony na wolność.

Tymczasem zapada wyrok. Trzy lata więzienia. Zbigniew Simoniuk dobywa kawalek żyłki i na sal sądowej podcina sobie żyły na przegubie ręki. Nacina je również na szyi. Tryska krew. Sala jest wstrząśnięta, ale rany powierzchniowe. Szybko się zagoją. Szantaż się nie powiódł, karę trzeba odsiedzieć. Jednak pojawiła się nowa nadzieja. Prokurator i adwokat jednemu z współoskarżonych zakładał rewizję. Zbigniew Simoniuk zmienia front i występuje do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie niezwykłe obszernie pismo. Objasnia w nim swoje życie i swój stosunek do

włamania. Niech zatem opowiada, zwłaszcza że tekst ten pozwala nieco wnikać w jego bardzo pokrętną psychikę. Oczywiście nie mogę przekazać to do możliwości „Gazety”, więc chociaż fragmenty.

„Pierwszy raz zostałem ukarany — relacjonuje młody włamywacz — przez Sąd dla Nieletnich sumą 30 zł grzywny i nadzorem kuratora, za to, że wszedłem do kina przez okno, chcąc być na filmie, westernie, pt. „Polowanie na lokomotywę”. Jak pięknie powiedział w motywacji wyroku p. sędzia, nie kierowały mną pobudki chuligańskie, tylko olbrzymie pragnienie ujrzenia za wszelką cenę tej barwnej europejskiej wojny podjazdowej z fankami. Było to widowisko o rodzaju „Przemienie do z wiatrem”. Był to rok 1962. Potem już nie miałem żadnych wykryć. Skończyłem szkołę podstawową i zacząłem uczęszczać do Zasadniczej Szkoły Przemysłu Mięsnego.

Skończyłem I-szą klasę dość dobrze. W drugiej dopiero, ulegając nierozważnie wpływom i namowom starszego kolegi z klasy, dokonałmy wspólnie kilku przestępstw, w tym jedno rzeczowo groźne — napad rabunkowy na 96 tys. zł. (chodzi tu o napad na kasjerkę — D.S.). On był inicjatorem i głównym wykonalcą. Ja byłem tylko bier-

nym obserwatorem. Był to dla mnie śpioszałeczy okres młodzieńczy... Miałem wtedy 16 lat, on, o 2 lata więcej. Pamiętam, że nie miałem wtedy żadnych zainteresowań, żadnych planów i w ogóle, że byłem pusty. Pamiętam tylko, że miałem wielki strach przed więzieniem, bo nie wiedziałem, że dla nieletnich jest zakład poprawczy, ale on mi powiedział, że to więzienia nie pójdziemy, bo weźmiemy so-

buntować się, kilkakrotnie uciekając do domu, ale, gdy powiedział mi, że Zakł. Popr. nie zawiązuje przyszłości... i że przy dobrym zachowaniu mogę ewentualnie po roku wyjść na wolność, skończyłem z buntami i wziąłem się za naukę... Po roku rzetelnej nauki, połączonej z praktyką zawodu pomyślnie zdałem egzamin ukończenia Zakł. Zaw. jako ślusarz. Biorąc pod uwagę niegłównie zachowanie w Zak.

dziewcz. Z czasem stałem się ekspertem w dziedzinie mody i muzyki młodzieżowej. Byłem odtańczonym autorytetem w Zamościu, w dziedzinie mody i muzyki. Zaczęli też raz gustować tylko i wyłącznie w młodzieżowych sferach artystycznych — intelektualnych. Kolegami moimi teraz byli chłopcy z zespołu „Meteory” i „Bardowie”, koleżanki i koledzy z plastycznej i pedagogicznej. Kolegom z zespołu

cie też poznałem romantyczne dziewczęta, które to, jako i nosiłem długą jasną grzywkę, nazywało mnie z angielską — Stoneczny (Sunny), a że miałem zwyczaj przysiadować od dziewcząt na pamiętanie pierścionki i sygnety i nosiłem je na kilku palcach, nazywało mnie również Lordem, co w sumie dało mi pseudonim piosenkarz (Jak Czesław Niemcewicz) — Lord Sunny.

Białostocki Herostrates

bie w razie czegoś dobrego adwokata i wykupimy się z więzienia. Zaraz po aresztowaniu przyznałem się przed oficerem śledczym do zarzucenych mi czynów, ponieważ zawsze rezygnuję z walki w mojej zasadzie: im szybciej się to skończy tym będzie lepiej. Ale gdy sędzia oświadczył mi, że jest zmuszony pozbawić mnie wolności, usiłowałem spełnić samobójstwo przez podcięcie sobie żył... Uratował mnie milicjant, który pilnował mnie.

Nie wiem jaki wyrok dostał kolega, współnik, a mnie przyzaczono Zakł. Popr. do 21 lat, czyli okrągłe 5 lat. Będąc w Zakładzie Poprawczym zrazu

niejednokrotnie pożyczalem stroje ze swojej własnej garderoby, z kolegami i koleżankami polemizowałem na temat muzyki. Za zarobione pieniądze ubierałem się trochę ekstrawagancko, ale za to tanio. Moim cichym marzeniem było zostać piosenkarzem. „Nauczyłem się grać na instrumencie, nazywa się „tamburino” i po kilkudziesięciu próbach głosu w Zamościu, zdecydowałem się wystąpić publicznie. Pierwszy raz śpiewałem na nieoficjalnym, amatorskim Non-Stop w Sopocie z warszawskim zespołem „Biekitni”. Grałem i śpiewałem przeobrażenie w stylu piosenki-protestu (protest-songs). W Sopo-

W Zamościu nie używałem tego pseudonimu, ale dziewczęta spoza Zamościa zaczęły adresować listy do mnie, pisząc na kopercie zamiast nazwiska mój pseudonim — Lord Sunny. No więc i w Zamościu dowiedziałem się jak inaczej się nazywałem... Okazało się jeszcze, że MO wystawiło mi bardzo złą opinię za to, że nigdzie nie pracowałem przez ostatnie pół roku... Napisałem co wiedziałem, ale dlaczego nie sprawdził, że jedno moje podanie o przyjęcie do pracy leżało aktualnie w PPRN. A drugie w PZU (Simoniuk porzucił pracę w parafarnym PKP, twierdząc, że

TADEUSZ ALEKSANDROWICZ
— dyrektor Teatru Dramatycznego
im. Al. Węgierki w Białymstoku:

Nasze polskie sprawy

Publiczne wypowiedzi są dziś trudne z powodu generalnego, a świadomego podważania zaufania do środków masowego przekazu. Na czym ma polegać dialog, jeśli druga strona, już przed usłyszeniem argumentów, zakłada, że jej adwersarz kłamie? Nie ma wtedy miejsca na dyskusję i tak rzeczywiście było do 13 grudnia, chociaż robiono przy tym „miny”, że niby zainteresowane strony chcą się porozumieć. Wydaje mi się, że dopiero po wysłuchaniu przeciwnika, uczciwym rozważeniu jego argumentów, można przystąpić do rozmowy, bądź wykażać w niej racje niezgodne z prawdą. Wszelka inna postawa jest tylko grą pozorów, czy — jak ułżyliśmy — „grą na nosie”.

Każdy z nas nie może być dziś tylko obserwatorem tego wszystkiego, czym żyje kraj. Nie jestem członkiem partii, nie należałem do „Solidarności”, nie występuje więc skrupowanie w wyrażaniu swego zdania, bo po zostanie ono zawsze moją osobistą wypowiedzią.

Podobnie jak wszyscy zadaje sobie pytanie: pod jakimi warunkami stan wojenny przetrwał? Rozwiązania naszych narodowych problemów? Myślę, że najpierw trzeba powiedzieć co już rozwiązaliśmy, chociaż związane z tym stanem zażalenie Konstytucji i pełnych swobód obywatelskich na pewno nie jest tym do czego dążymy, ani tym co ułatwia nam życie. Niemniej uważam, że uszczelnienie kraju przed konfrontacją, przygotowywanie przez określone kregi „Solidarności”, jest faktem, za który powinniśmy być wdzięczni Wojskowemu Radzie Ocalenia Narodowego. Oczywiście, można określać konfrontację jako rodzaj gry i „pranie po szczepekach”, ale tylko wtedy, gdy chodzi o taki sposób załatwiania różnic zdań między dwoma osobnikami. O sobocie nie jestem przekonany, że nawet wtedy jest to właściwy sposób argumentacji, bo daje on przewagę temu, który ma mocniejsze kulaki, ale nie słuszność.

Powiedzenie o „praniu po szczepekach” w wymiarze ogólnokrajowym, to — nie ukrywajmy — krew i zabici, jeśli nie dziesiątki tysięcy ewentualnych ofiar, to wreszcie naruszenie europejskiego status quo i dążenie do konfliktu międzynarodowego. Z hasłami swobód demokratycznych na ustach walczono przecież nie o demokrację, a o eliminację partii, zmianę ustroju. Co się za tym kryło? Przecież partia, to około dwóch i pół miliona ludzi. Co z nimi zamierzano zrobić jeszcze przed przechwytniem władzy? Szereg wypowiedzi jasno precyzowało ten cel. Jak więc wyglądałoby w praktyce to „pranie po szczepekach”?

Był to — moim zdaniem — przejaw najskrajniejszego ryzykowności i warcholstwa politycznego, niestety, nie pierwszy w naszej historii, chociaż największy w zamiarze, a ujawniony przez poczucie bezkarności i pewności wypływającej z siły, drzemającej w przeszłości milionach członków. Nieraz w przeszłości najbardziej reakcyjne elementy szlachetkie, w imię swych własnych interesów stanowych, szermowały demagogicznie emblematami i hasłami patriotycznymi w imię „złotej wolności”, liberum veto i demokracji. A więc odżył ten smutny ciąg tradycji.

Druga sprawa — ważna dla wszystkich obywateli — związana ze stanem wojennym jest odczuwalne zahamowanie rosnącego poprzednio zagrożenia osobistego każdego z nas — ukrócenie grabieży i bandytyzmu.

Niemniej uważam, że przygotowanie społeczeństwa do powrotu do stanu normalnego, powinno być poprzedzone rzeczową i spokojną dyskusją nad osiągniętymi i koniecznymi zmianami demokratycznymi w naszym życiu. Przecież „Solidarności” uzyskała przy swych narodzinach silne poparcie, ponieważ wypływało ono ze sprzeciwu szerokiego mas robotniczych przeciwko różnym wynaturzeniom w naszym społeczeństwie. Niestety, potem to zaufanie wykorzystywano do celów nie mających nic wspólnego z socjalizmem.

W TV, radio i prasie powinniśmy otrzymywać co dzień maksimum rzeczowej informacji, chociażby najbardziej gorzkiej, ponieważ na niewiedzy żeruje zawsze absurdalna plóka. Na ekranie telewizyjnym nie powinny pojawiać się programy typu topologicznego, a zwłaszcza nie najlepsze audycje (wyciągane z półek magazynów) dające w rezultacie odwrotne skutki do zamierzonych.

W każdym społeczeństwie konieczna jest zdrowa krytyka, chociaż jej nikt nie lubi, sygnalizująca wszelkie nieprawidłowości, szukająca w ścieraniu się poglądów dróg najwłaściwszych. Oczywiście, to co nam uświadłano prezentować pod tym hasłem przed 13 grudnia dalekie było od zdrowej krytyki; były to częściowe paszkwile, pomówienia, groźne ataki na upatrzone osoby, czy instytucje, wykoślawiające obraz życia społecznego. Nie tyle piętnowano winnych, co pozwalano im roztopić się w anonimowości. Jednak uzasadniona krytyka źle pracującego dyktatora nie powinna być w żadnym wypadku poczyniana za atak na ustrój.

Wydaje mi się, że pierwszym zadaniem w obecnym okresie jest poszukiwanie płaszczyzny integrującej wszystkie grupy społeczne, ponieważ istniejące podziały — autentyczne, czy fikcyjne — są przeciwnie naszemu narodowemu interesowi. Tylko wspólnym wysiłkiem możemy znaleźć wyjście z sytuacji. Czy będzie to łatwe? Na pewno nie. Dużo zaistniało urazów i dotkliwych sińców, byśmy mogli lekko

przejść nad nimi do porządku. Ale jest to droga konieczna i jedyna.

Co może stanąć temu na przeszkodzie? Najgroźniejszym jest — jak sądzę — kurs lewackiego „używnienia”, jakby sankcjonowany koniecznością. Wszelkie próby cofania zdobyczy demokratycznych będą najlepszym żerem i argumentacją dla oportunistów wszelkiej maści, że właśnie od tego chcieli uchronić kraj.

Bardzo ważne są sprawy młodzieży. Pewnego rodzaju bunt przeciw zastanemu społeczeństwu jest naturalnym odruchem młodości, ostro i bezkompromisowo widzącej deformację każdego systemu, a nie dostrzegającej wszystkich sił jakie te mechanizmy społeczne uruchamiają. Sprawy młodzieży winny być więc dyskusyjnym, a nie dyskusyjnym, szczególnie cierpliwie. Jednak nie wierzę, że studenci Białegostoku i całej Polski musieliby okupować swoje uczelnie, aby wyrazić niepokój, że w Radomiu wybrano, ich zdaniem, niewłaściwego rektora w WSI. Proporcje zadań i środków mówią dowodnie o świadomości manipulacji opinii młodzieży, mówią o antydemokratycznych naciskach na młodych ludzi, a więc o zjawiskach całkowicie przeciwnych głoszonemu hasłom.

Pozytywnymi zapowiedziami zmian, które wnoszą stan wojenny — oby je tylko zrealizowano do końca — są: o-

bowiązek pracy oraz przyspieszenie procesów karanych osób odpowiedzialnych za doprowadzenie kraju do kryzysu. Obowiązek pracy powinien być wprowadzony od dawna w stosunku do osób żerujących na naszym organizmie społecznym. Istnienie całych szajek handlarzy walutami, zawodowych przemytników udających turystów, „kompromitujących” imię Polaka wśród innych narodów, wszelkiej maści spekulantów i kombinatorów kłóciło się z ogólnym poczuciem prawa i sprawiedliwości, podważało poszanowanie uczciwej pracy. „Niebieskie ptaki” winny być dawno poddane resocjalizacji.

Rozliczenie decydentów z poprzedniego okresu — winnych nadużywania posiadanej władzy, rozbudzenia ideałów konsumpcyjnych jako celu życia — jest także koniecznością, aby mogło powrócić wzajemne zaufanie.

Pragne dotknąć jeszcze jednej sprawy. W naszej narodowej naturze — uważam — leży stawianie po stronie pokrzywdzonych. Godziny się łatwo na darowanie im winy. Myślę, że po prawa kondycji społecznej wymaga także uczciwego i publicznego rozliczenia tych skrajnych „działaczy” NSZZ „Solidarności”, którzy chcieli — dla swoich osobistych celów — zaprowadzić naród na skraj przepaści. W owej wieloletniej rzeszy płatnych działaczy aparatu „Solidarności”, pobierających wcale niemałe apanaże, aż roło się od wszelkiego rodzaju szalbierzy o rekach dalekich o czystości. Przykład 80 milionów złotych, które „zaginięły” w Zarządzie Regionu Dolnego Śląska nie jest wcale wyjątkiem. Myślę, że winni być oni rozliczeni przez NIK i aparat sprawiedliwości, nie tyle za głoszone hasła, ile za malwersację, nadużycia, wykorzystywanie posiadanych stanowisk, represje, trwonięnie mienia związkowego, bezceremonialną „wyprowadz” ruchu społecznego ośrodkom zagranicznym, które chciały zbijać na tym interes wrogi naszemu krajowi.

Zapewnienie tych różnorodnych warunków — uważam — jest drogą naszego powrotu do stanu konstytucyjnego. Pierwszym krokiem do zmian — chociaż może to być uznane za trudne — jest postawa każdego z nas, właściwy stosunek do pracy i życia społecznego. Z tych przesłanek wypływać będą wszystkie dalsze potrzebne zmiany.



Co się z tego wysnuje? — snowaczka Janina Rodziej — wiezie więzi najsprawniej.

Gdzie są gumowe szelki?

Elegancja zaczyna się od solidnego, starannie związanego sznurowadła i mocnych szelek, dobrze trzymających spódnie. Jednym z zakładów, które zajmują się produkcją dobrych, prawie niezauważalnych dodatków do odzieży i obuwi — gum paskowych, wstążek i lamówek, tasemek do podszew (używanych przy szyciu damskiej i męskiej odzieży), sznurowadeł — są Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasmanta”. Na początek

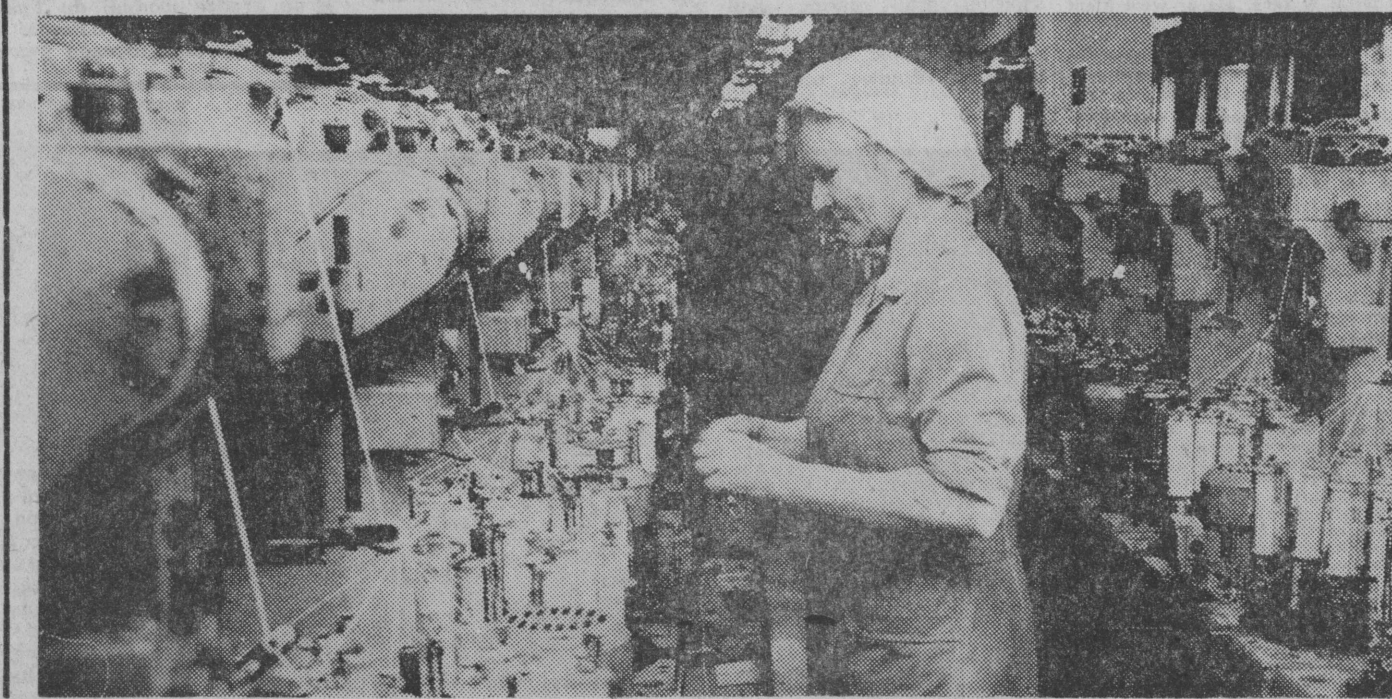
• SŁOWO O REFORMIE

W „Pasmancie” miniony rok obfitował w wiele zmian i zaskakujących wydarzeń. Najważniejsze z nich, to przygotowanie zakładu do reformy gospodarczej. Przyjmowanie się do 3 „S” w praktyce oznacza: przeliczenie, projekty, kalkulacje, badanie potrzeb i możliwości zakładu w sferze produkcji i... mnożenie rozterek. Jak do stosować plan do oczekiwań odbiorców i własnych możliwości, jak samodzielnie ustalić wielkość produkcji i zatrudnienia, jak najma-

drzej poprowadzić politykę wynagrodzeń, zwiększyć motywację do pracy itp.

Już na wstępie powołano w przedsiębiorstwie specjalną komisję zakładową oraz zespoły specjalistyczne do rozstrzygnięcia szczegółowych problemów reformy. Prace zespołu postępowały dosyć wolno. Najwięcej kłopotów nastrobiło zespołowi precyzyjne określenie zasad funkcjonowania „Pasmanty” w nowych warunkach. Brakowało bowiem, jednoznacznie sformułowanych i posiadających moc prawną dokumentów, dotyczących takich za-

Platanina przędzy zwija się w plecionkę — przy maszynie, plecionkarz — Maria Zawadzka.



gadnień jak: planowanie, system motywacyjny, ustalanie cen wyrobów, opodatkowanie zakładu, prowadzenie gospodarki finansowej, sposoby uzyskiwania środków dewizowych na zakup surowców i części zamiennych do maszyn, zasady prowadzenia handlu zagranicznego. Można by powiedzieć, że z grubsza wiadano „co”, ale nie wiadano „jak”.

Wprowadzenie stanu wojennego, konieczność dostosowania zakładu do nowej sytuacji, spowodowało przyhamowanie wprowadzania reformy. Niektóre prace trwały jednak nadal. Opracowano już nowy statut, zawierający różne aspekty funkcjonowania przedsiębiorstwa w nowych warunkach, ustalono przyszły podział kompetencji oraz system organizacji.

• PLAN I ASORTYMENT ZASTĘPCZY

Zgodnie z planem przyjętym na początku 1981 roku, „Pasmanta” miała dostarczyć kooperantom i pośrednikom handlowym produktów wartości 402 mln zł (czyli 290 mln metrów wstążek, tasemek itp.). Jednak w IV kwartale minionego roku z powodu braku decyzji przewidywany import nici gumowych z Hiszpanii, Anglii i Włoch. Zamiast 140 ton, zakład zdołał zakupić 70 ton tego do-

tychczas podstawowego surowca. Produkcja wyrobów elastycznych została zrehabilitowana w 3/4, resztę stanowiły produkty zastępcze (tasmy zwykłe i sznurowadła). Znacznie tańszy nieelastyczny asortyment spowodował niewykonanie planu sprzedaży. Zamiast planowanych 402 mln, uzyskano 385 mln zł (to jest 284 mln metrów).

— Ograniczenie dostaw surowców z zagranicy — mówi dyrektor naczelny „Pasmanty”, Franciszek Pajda — i związana z tym konieczność przedstawienia produkcji na tańszy asortyment, nie powinna wpłynąć na obniżenie zarobków pracowników. Jeżeli nie spadnie wydajność pracy, nie spadnie również wysokość wynagrodzenia.

Białostockie Zakłady Pasmanteryjne na potrzeby rynku kierują 27 proc. produkcji na eksport 7 proc. Pozostały asortyment (66 proc.), przekazują bezpośrednio do zakładów przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego i skórzanego, z którymi mają podpisane umowy na dostawę wyrobów.

• MASZYNY I LUDZIE

Dwa działy 742-osobowa obsługuje. Praca na 3 zmiany. Od IV kwartału ubiegłego roku kierownictwo zakładu rozpoczęło realizację jednego z postulatów związkowych — likwidację trzeciej, nocnej zmiany. Redukcja następuje w sposób naturalny — na miejsce ludzi odchodzących na emeryturę nie zatrudnia się nowych pracowników. W ten sposób, do chwili obecnej z produkcji odeszło 46 osób. Operacja przechodzenia na dwuzmianowość na razie odbywa się bezboleśnie.

Tkalinia od kilku miesięcy pracuje na niższych gatunkach przędzy. Gorszy materiał rwie się częściej, wy-

maga większej precyzji i wysiłku. Złotówki wychodzą spod palców oporniej.

W plecionkami z powodu braku taśmy gumowej wytwarzają tasemki i sznurowadła. 88 decybeli — dla nienawykłych uszu hałas nie do zniesienia. Dyrektor „Pasmanty” uważa, że niewiele można w tej sprawie zdziałać. Wytlumienie isoskutu wymaga kosztownych urządzeń, których zakład nie może sobie obecnie zaafundować. Od dawna wiadomo, że najbardziej „hałasują” metalowe koła zębate. Zakładowi racjonalizatorzy opracowali już nawet prototyp bezgłośnego elementu z tworzywa sztucznego. Na przeszkodzie wdrożenia pomysłu stanęła pozornie drobna rzecz — brak wykonawcy. Pozostają więc przy tradycyjnych słuchawkach i wacikach dźwiękochłonnej (pracownicy nie chcą tego nosić, bo przeszkadza i utrudnia orientację) oraz wyplacaniu ekwiwalentu pieniężnego — złotówka za każdą godzinę jagoty.

Na razie wszystkie maszyny są w ciągłym ruchu. Do tej pory w „Pasmancie” nie zdarzały się przestoje z powodu awarii urządzeń, jednak większość z nich jest tak wysłużona, że właściwie powinna być wycofana z produkcji. Wśród 153 maszyn stanowiących wyposażenie

działu plecionkarni, tylko osiem ma 10-procentowy stopień zużycia, stopień amortyzacji pozostałych wynosi od 30 do 90 proc. (tych najbardziej wysłużonych jest najwięcej). Ośmiem 60 proc. urządzeń wchodzących w skład parku maszynowego przedsiębiorstwa nadaje się do lamusa. Cóż, kiedy nowe plecionkarki (potrzebne najbardziej) są nie do zdobycia. Dawny dostawca tych urządzeń, fabryka w Dzierżoniowie, przestała się na wytworzenie części zamienianych do krosien w kooperacji z ZSRP.

Dostawne „przedwczoraj” dyrektor „Pasmanty” otrzymał wiadomość, iż produkcja poszukiwanych plecionkarek gotowe się podjąć jedno z łódzkich przedsiębiorstw, czeka jedynie na zgłoszenie wielkości zapotrzebowania. Propozycja nadeszła niespodziewanie szybko. Kierownictwo białostockiego zakładu ma teraz nie lada problem, nie może bowiem natychmiast ustalić wielkości zamówienia, ponieważ nie wie jeszcze, jakimi funduszami będzie w tym roku dysponować. Wzrosła oferta musi poczekać, aż ulewają w chmurach.

• CO DALEJ?

Kierownictwo „Pasmanty” w rejestrze najbliższych zadań na rok bieżący oprócz przewidywania podobnych paradoksów umieściło: utrzymanie urządzeń w dobrym stanie technicznym (przeglądy i remonty maszyn) oraz maksymalne wykorzystanie surowca, którego przecież nie będzie za wiele. Powołany przez dyrekcję zespół przeprowadzi kontrolę wielkości zużycia materiałów na jednostkę produkcyjną, by zmniejszyć ilość odpadów do nieuniknionego minimum i zakończyć produkcję w roku 1982 saldem dodatnim.

OLGA PACEWICZ
Fot. Z. Lenkiewicz

jest ona zbyt ciężka dla niego — D.S.) i w każdej chwili gotowy byłbym stanąć do pracy, a w dodatku codziennie rano wystawiałem w biurze zatrudnienia...

Pan podprokurator miał mi także za złe, że urządziłem prywatki. Tak urządziłem prywatki, ale urządziłem je także przed tą fatalną prywatką, za którą właśnie siedzę w więzieniu, a przecież

tor) to czyż nie urządziłbym tego włamania lepiej technicznie, nauczony doświadczeniami tamtych włamów i przede wszystkim na coś większego niż tamten kiosk?... Zarzucano mi także, że mam pseudonim Lord Sunny. A czyż każdy w dzisiejszych czasach, gdy ma pseudonim, musi być przestępcą? Czesław Niemen Wydrzycki i wielu innych też ma pseudonimy a nie

Wielce jeżeli nie byłem zde-moralizowany na wolności, to czyż należałoby pchać mnie w to bagno moralne, jakim jest niewątpliwie więzień, abym się teraz z nim oswoił? Czy należałoby przeto do hamować, a raczej rujnować, moją karierę w społeczeństwie? Ja mam duże ambicje, mógłbym się wybić w każdym żywiole”.

I tak długo jeszcze. Zbigniew Simonuk dochodził w

prace, wszędzie mu źle, aż w końcu wyjeżdża z Zamościa i klucząc po kraju trafia wreszcie do pracy w Cirku „Warszawa”. Wytrzymuje tu kilka miesięcy, po czym przenosi się do następnego, tym razem o nazwie „Wielki”.

„Zuołnilem się — pisze — na własną prośbę z powodu zrywania ze strony współpracowników technicznych. Mam nadzieję, że praca i współpraca z pracownikami cirku „Wielkiego” ułoży mi się lepiej, tak, że będzie można pracować jak najdłużej. Wiem, że praca w cirku nie jest lekka, ale z całą świadomością podejmuję pracę i nie boję się ciężkiej pracy”.

Mimo tych zapewnień nie zagrawa i tu zbyt długo miejsca. Po czterech miesiącach, na ogromnej płachcie papieru składa wypowiedzenie z pracy, ze skutkiem natychmiastowym. „Pragnę umotywić swoją nieobecność — pisze Zbigniew Simonuk — dla mnie również, rezygnację. Ty le razy i z takim wielkim za-

parciem walczyłem o tą pracę, ale w końcu zabrakło mi sił do dalszej walki. Z tego, na prawde z wielkim żalem odchodzę, ale zostałem od tego zmuszony”.

Tym co mnie wreszcie zala-mało i skłoniło do rezygnacji z Cirku „Wielkiego”, była ostatnia kara jaką wymierzył mi p. kierownik C. Za to, że fatalnie po raz pierwszy w ciągu mojej 3-miesięcznej pracy zaspalałem rano i nie zdążyłem do założenia i zdjęciakrat, p. kierownik C. wyznaczył mi astronomiczną karę, niemożliwą do zrealizowania: sprzątać codziennie dwie strony grodzin, obydwie łoża, łożo urzędowe i garderobę... do-tychczas sprzątałem jedną stronę grodzin i jedną stronę łoża...”

Opis tego kolejnego nieszcześcia Zbigniewa Simonuka zawarty jest na czterech stronach papieru podaniowego. Pod koniec jeszcze dodaje: „Przepraszam, że napisałem taką rozległą epistolę, ale chcę dokładnie przedstawić fakty bym nie został poświadczony o warcholstwie. Nie zmieniam pracy dla kaprysu. Wszyscy wiedzą jak się staram...”

Jednak kariery w cirku nie zrobił, zabrakło umiejętności, wytrwałości. Chciał błyszczeć w świetle ramp, a tymczasem rzeczywistość skrzętała, codziennie sprzątanie, ustawianie i rozstawianie namiotu. Odchorzał więc. Sam twierdzi, że porzucił pracę przy arenie, bo

spadł z trapezu, ale dokumenty tego nie potwierdzają. Być może zawiśł raz w powietrzu na tym akrobatycznym przyrządzie i ta samowolna próba zakończyła się fiaskiem, ale artysta nie został nigdy. Mimo to w wielu jego ankietach personalnych można przeczytać informację, że ukochany dwuletni szkółę cyrkową, że był akrobatą, ba treserem fok i wada językami, raz rosyjskim, raz francuskim, to znówu angielskim albo dwoma równocześnie. Tymczasem czyni potworne błędy ortograficzne w języku polskim. Natomість samobójstwo usiłował popełnić bo spotkał go „zawód miłosny”.

W polowie lat siedemdziesiątych przyjeżdża do Białegostoku. Tego miasta jeszcze nie zna i jego tu nie zna. Żeni się, podejmując pracę w Fabryce Uchwytnych i wszystko wskazuje na to, że jego życie nabierze cech szatańskich. Na jednak złego sąsiada. I ze skargą na niego zjawia się 18 kwietnia 1977 roku w Prokuraturze Wojewódzkiej. Pisze w niej: „Napadnięty zostałem, pobity i porażony ostrym narzędziem przed drzwiami swojego mieszkania. W wyniku tego pobicia znalazłem się w szpitalu, gdzie obecnie przebywam po utracie przytomności na skutek doznanej wstrząsu mózgu oraz utraty krwi z licznych ran ciętych twarzy i głowy. W związku z tym proszę o podjęcie postępowania karnego...”

Tymczasem sąsiad twierdzi, że to on został napadnięty i pobity. Zastawienie lekar-skie owemu sąsiadowi wystawione mówi o wstrząsie mózgu i „podbiciach krwawych”. Można by powiedzieć, że wart Pałac pałaca, a pałac Paca. Sąsiad posadzał Simonuka, że ten mu wybił szybę i ona to stanowiła kość niezgody. Wówczas po długich dochodzeniach udało się prokuratorowi doprowadzić do polubownego załatwienia sprawy i pogodzenia zwalonych stron. Ale wtedy odbywało się to w ciszy. Potem, w 1981 roku, nastąpił okres powszechnych sporów. Zbigniew Simonuk mógł się pojawić w nowej roli.

I właśnie osiągnął swój cel. Stał się sławny. Planował jeszcze wiele akcji. Na przykład nosił się z zamiarem wystosowania apelu do społeczeństwa.

„Ogólnikowo — zanotował w odrębnym szkicu — nasz podstęp przedstawia się tak: powinniśmy, jako honorowi dawcy krwi (nawiasem mówiąc, jak wynika z dokumentów, sprzedawał ją również za pieniądze — D.S.) mieć przynajmniej otrzymywanie lekarstwa na receptę bezpłatnie... Zresztą szczegóły odpowiedniego opracowania pozostawiam kompetentnej Komisji Sejmowej...”

W listopadzie ubiegłego roku, gdy znówu zainteresowała się jego osobą sąsiadka małe, pojawił się na moment w innym wcieleniu. Tym razem

wystosował do Prokuratury Rejonowej „Donos otwarty”, którego dwa pierwsze zdania brzmią:

„Wczoraj, tzn. 16.XI.81 r. przy Rynku Kościuszkim, godz. 14.30 ustrzeliłem ze zgrzo — ekstremiści działają i w B-stoku! Otóż, z nieprawdopodobnie stojącego na chodniku (przed sklepem „Koszałek”) fiata 126 nr rej. BKV 2370, dwóch ciemnych typów sprzedaje jawnie acz nielegalnie, prasę o podejrzanej treści”.

Patrząc na jego twarz, zabaną i dobrze odżywioną. Mówi, mówi, ale wzrokiem ucieka w bok, to na sufit, albo na tła jego papierosa. Jest w gruncie rzeczy zadowolony z siebie, można by powiedzieć, że tkwi w samowylebieniu. Żadnej krytycznej nutki... Jeżeli ktoś winien, to nie on.

Nie wiem co orzekną biegli psychiatrzy, uznają go za chorego ze zdrowego. Nie wiem. Ale najbardziej nurtuje mnie pytanie: dlaczego? Dlaczego prawie mi wszyscy daliśmy się temu człowiekowi uwieść? Psychoza? Emocje? A może i w tej kwestii należałoby powołać biegłych? Chyba, że w tym szaleństwie była metoda, często stosowana przez manipulatorów z kierownictwa „Solidarności”.

DIONIZY SIDORSKI

albo Lord Sunny

nikt nie może mieć do mnie pretensji o tamte prywatki. Pan podprokurator zarzucał niemoralność tych prywatek, na jakiej podstawie? To było wino?... Taniej i lepiej było niż na dancingu.

Pan podprokurator sugerował także, że zbierał się tam gang! Cóż za gang? Ceteri dieucentia i pięciu chłopaków... Mnie minował p. podprokurator szefem gangu, ponieważ miałem przecież doświadczenie w tej materii. Ale dlaczego nie sprawnego w jaki sposób dokonano tamte włamanie a to włamanie?... Jeżeli byłem to ja inicjatorem tego włamania (jak sugerował p. podprokura-

sa przestępcami. W Paryżu królłem mody młodzieżowej jest Lord Lima (pseudonim), a ja byłem właśnie takim mini-królem mody w Zamościu... Pan podprokurator wmaśniał także usłnie, że to ja ich namówiłem do tego włamania. Ale jeżeli to ja ich namówiłem, to dlaczego miałem ich namawiać na nieznany mi kiosk, a nie na bodajby urząd pocztowy z 200 tysiącami złotych? Jeżeli potrafiłem wtedy zarabować 96 tys. zł, to dlaczego nie miałbym wziąć 200 tys. zł? To włamanie miało być z pewnością improwizacją i z pewnością nie moja. To Stanisław P. zaproponował to włamanie...

końcu do wniosku, że jest właściwie niewinny, mimo, że brał udział we włamaniu (taki niewielki kiosk) i jeżeli już musi ponieść karę, bo okrutny sąd tak chce, to najwyżej milimilną i to w zawieszeniu. W przeciwnym razie siedziwole okazał się nieudolny, a on, potraktowany jak „bezdusznak bestia”, strasznie skrzywdzonym i nieszczęśliwym człowiekiem. I za co?

Sąd rewizyjny zatwierdził wyrok, lecz Zbigniew Simonuk ma jednak w życiu szczęście. Już po raz drugi opuszcza zakład karny przed czasem. Tym razem ratuje go amnestia. Po opuszczeniu więzienia bardzo często zmienia

PROGRAMY RADIA I TV

Wprowadzenie stanu wojennego wymagało wydania wielu nowych aktów prawnych, zmian w dotychczas obowiązujących i zawieszenia innych. Na łamach „Gazety Współczesnej” staramy się zaznajomić czytelników z najważniejszymi zmianami, bezpośrednio ich dotyczącymi. W jakim stopniu udaje nam się to, niech osądza sami czytelnicy.

W dniu 29 grudnia 1981 r. opublikowaliśmy wzór zaświadczenia „dla pracowników służby komunalnej”. Spoko! sie to z ostrym sprzeciwem dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który

pisze między innymi: „Opublikowany w „Gazecie Współczesnej” wzór zaświadczenia nie został uzgodniony z tutajszym Zjednoczeniem i nie odpowiada potrzebom jednostek gospodarki komunalnej. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych

Adresatem tego listu była również KW MO w Białymstoku. Zanim przedstawimy nasze uwagi na temat wyżej przytoczonego pisma, przytoczymy odpowiedź radcy prawnego KW MO kpt. mgr Ryszarda Pancerwicza:

Z 13 grudnia 1981 r. zakaz przebywania w miejscach publicznych nie dotyczy m.in. pracowników służb komunalnych wykonujących obowiązki służbowe. W podanym natomiast wzorze zaświadczenia o przebiegu choroby nie ma mowy o skutkach zawężono jedynie do pracowników zapewniających ciągłość pracy u

„W związku z przesłanym pismem pouczającym jak powinno być — informuję, że obowiązujące zasady postępowania w godzinie milicyjnej nie uległy zmianie i należy je przestrzegać w pełnym zakresie. Dotyczy to wszystkich pracowników, w tym też dyrektorów,

Niewłaściwym jest interpretowanie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 grudnia 1981 r., że wystarczyć będą pracownikom służb komunalnych aby swobodnie, a nawet bez powodu przebywać w miejscach publicznych w godzinach od 23.00 do 5.00.

do najbliższego telefonu w celu wezwania pogotowia technicznego. Przestrzeganie przez patrolce zasad podanych w "Gazecie Współczesnej" umożliwia dozorcy należyte wykonywanie obowiązków służbowych a mieszkańcom naraża na dodatkowe uciążliwości.

Ponadto nie uwzględniono, że obowiązki służbowe w godzinach nocnych mają także wykonywać służby nadzoru. Trudno pogodzić się z tym, że dyrektor przedsiębiorstwa czy inni odpowiedzialni pracow-

Zostały wydane zaświadczenia pracownikom, którym ze względu na sprawowanie funkcji chętni są podjąć pracę. Funkcjonariusze MO wykonują swoje obowiązki z pełnym poczuciem odpowiedzialności i rozsądku. Każde ich działanie, jak wykazały liczne przykłady zawsze zmierzano do tego, aby społeczeństwu pomagać, a nie utrudniać obywatelom wykonywania pracy."

Komu dodatkowo cukier i masło?

przebywającej w internatach).

Dodatek bony na cukier w m-cu styczniu br. przysługują wszystkim rolnikom posiadającym gospodarstwa rolne powyżej 0,5 ha oraz członkom ich rodzin, którzy w grudniu ubiegłego roku

uprawnieni byli do kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory, z wyjątkiem osób, które aktualnie otrzymującej karty zaopatrzenia „M” (młodzież w internatach szkolnych i studenckich).

Dodatek bony na masło i cukier należy pobrać

sta i nagrody na Konkursie skrzypcowym im. H. Wieniawskiego Władima Brodskiego (ZSRR), godz. 18.

K I N A

"Pokółki" — w piątek, sobotę i niedzielę, "Miłość ci wszystko wybaczy" — prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 14.30 i 18.30.

"Ton" — w piątek, sobotę i niedzielę, "Szczęśli II", prod. USA, godz. 9.30, 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

"Srebrna" — w piątek, sobotę i niedzielę, "Wzrost i upadek" — franc. panor. (b.o.), godz. 13.30, 15.30 i 17.45; w sobotę — Zetaw bajeł pol. "Awantury arabskie", prod. USA, godz. 9.30 i 11.45; "Panowie djabie ci o nę", godz. 13.30, 15.30 i 17.45; w niedzielę — "Wzrost i upadek pol. "Awantury arabskie", prod. USA, godz. 10 seans zarezerywowany; "Panowie djabie ci o nę", godz. 13.30 i 17.45.

"Studio" — w piątek, sobotę i

Bielsk Podlaski w piątek, sobotę i niedzielę, "Co ważne jest", prod. ZSRR, lat 19.

Dąbrowa Białostocka — w piątek, sobotę i niedzielę, "Lawa", prod. USA, lat 15.

Lapy — w piątek — "Sasiadzi", prod. polsk. (od lat 15); w sobotę i niedzielę, "Miłość w deszczu", prod. USA, lat 15.

Monki — w piątek, sobotę i niedzielę, "Miłosne życie Budimira Trawiecia", prod. jugos. (od lat 12).

Siemiatycze — w piątek, sobotę i niedzielę, "Koronczak", prod. franc. (od lat 15).

Sokołka — w piątek, sobotę i niedzielę, "Superpółw", prod. jap. (b.o.), lat 15.

ŁÓWZYSKIM

Łomża, "Pazdźnik" — w piątek, sobotę i niedzielę, "Jenifer", prod. USA, lat 15.

Łódź — w piątek, sobotę i niedzielę, "Anatomia miłości", prod. polsk. (od lat 15).

Łowicz — w piątek, sobotę i niedzielę, "Powrót Mechasa", prod. USA, lat 15.

dyżurnie telefonów: WSW: Biały
tok - 209-03; Głżycko - 24-58;
Żół - 33-00; Łomża - 46-24.
Straż Pożarna - tel. 998.
Pogotowie Elektryczne - tel.
91.
Pogotowie Gazowe - w godz.
15 - tel. 363-28, w godz. 15-7 -
202.
Pogotowie Techniczne Wodociąg-
ów - tel. 894.
Informacja kolejowa - tel. 910.

A P T E K I
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowie-
kiego 2, tel. 219-04 i 204-53.
Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza
3, tel. 362-24.
Informacja o lekach - tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu
tel. 362-24.

dyżurnia oddziały dziecięce, we-
netryczny, laryngologiczny, chirurgi-
reanimacji.
Specjalistyczny Dermatologiczny
ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego
tel. 219-05.
Woj. Szpital Specjalistyczny i
K. Dzińskiego, ul. Żurawia 14, t.
260-21 - dyżurnie oddział zaka-
zanych.
Specjalistyczny Onkologiczny
ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-7.

D Ż Y R N Y S Z P I T A L I
W DNII 22.II.1982 r.

Woj. Szpital Zespołowy Im.
Świętego, ul. M. Skłodowskiej-
Curie 26, tel. 218-21 i 270-21.
Specjalistyczny Chirurgiczny

Związek Polskiej Złocienicy Partii Robotniczej Redakcja Księgarni Adres Redakcji: ul. Wesołoskiego 7
Naczelną 9-08-35. Zastępcę Redaktora Naczelnego 2-6-18. Zastępcę Redaktora Naczelnego 7-17-18. Sekretarza
3-7-43 Odbiór i Redakcji: Suwałki ul. Kościuszki 32 tel. 35 26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7.
Konto: NBP I / O/Białystok 5018-486. Telefon: centrala 2-32-41 Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady
Drukowe 2-11-10. Wydział Wydawniczy Biura ogłoszeń Reklamy „Prasa-Książka-Ruch” ul. Piłsudskiego 10
ul. Świerczewskiego 7 tel. 57-11. Suwałki, ul. Kościuszki 32, preś 50-00. Pisma: „Prasa-Książka-Ruch”
proszce roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres numerowany na pocztę
polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiały prenumeratę w najbliższym
50 proc. dla członków indywidualnych i o 100 proc. dla złeających instytucji i zakładów pra

„Zołnierski kwadrans”: 9.00–10.30
„Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
9.30 Teatr: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Dzień
dobry, pierwsza zmiana; 5.05 Zie-
lone Studio: 6.10 Melodie na dzień
dobry; 6.30 Skróty wiadomości i
przełaz prasy; 6.40 Melodie na
dzień dobry; 7.00 Dziennik „Pan-
ny”; 7.30 Przełaz prasy; 7.40 Muzy-
ka i poezja: S.R. Dobrowolski; 8.15
„Obserwacje”; 8.30 „Magazyn publi-
cystyczny”; 8.45 Przełaz prasy; 8.45
„Zołnierski kwadrans”; 9.00 –
10.00 „Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
10.30 „Katar” – odc. pow.; 11.05
Koncert przed hejnałem – W styl-
u węgierskim; 12.05 „Z kraju i ze
swiata”; magazyn informacyjny
oraz przełaz prasy; 12.45 Rolnic-
zy oraz wędrowni; 13.10 Muzyka lu-
dowa; 13.25 Piosenki kompozyto-
w polskich; 13.55 Studio Relaks;
14.05 „Dzień w Polsce” – Co pisze
prasa terenowa; 14.25 Przebie-
s, przeboje, przeboje; 15.10 Radiowy
Teatr dla Młodzieży: „Gagatek” –
słuch.; 16.05 Muzyka i aktualnoś-
ci; 16.40 Śpiewnik Polski S.

Wiadomości: 9.00, 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Dzień
dobry, pierwsza zmiana; 5.05 Zie-
lone Studio: 6.10 Melodie na dzień
dobry; 6.30 Skróty wiadomości i
przełaz prasy; 6.40 Melodie na
dzień dobry; 7.00 Dziennik „Pan-
ny”; 7.30 Przełaz prasy; 7.40 Muzy-
ka i poezja: S.R. Dobrowolski; 8.15
„Obserwacje”; 8.30 „Magazyn publi-
cystyczny”; 8.45 Przełaz prasy; 8.45
„Zołnierski kwadrans”; 9.00 –
10.00 „Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
10.30 „Katar” – odc. pow.; 11.05
Koncert przed hejnałem – W styl-
u węgierskim; 12.05 „Z kraju i ze
swiata”; magazyn informacyjny
oraz przełaz prasy; 12.45 Rolnic-
zy oraz wędrowni; 13.10 Muzyka lu-
dowa; 13.25 Piosenki kompozyto-
w polskich; 13.55 Studio Relaks;
14.05 „Dzień w Polsce” – Co pisze
prasa terenowa; 14.25 Przebie-
s, przeboje, przeboje; 15.10 Radiowy
Teatr dla Młodzieży: „Gagatek” –
słuch.; 16.05 Muzyka i aktualnoś-
ci; 16.40 Śpiewnik Polski S.

Wiadomości: 9.00, 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Dzień
dobry, pierwsza zmiana; 5.05 Zie-
lone Studio: 6.10 Melodie na dzień
dobry; 6.30 Skróty wiadomości i
przełaz prasy; 6.40 Melodie na
dzień dobry; 7.00 Dziennik „Pan-
ny”; 7.30 Przełaz prasy; 7.40 Muzy-
ka i poezja: S.R. Dobrowolski; 8.15
„Obserwacje”; 8.30 „Magazyn publi-
cystyczny”; 8.45 Przełaz prasy; 8.45
„Zołnierski kwadrans”; 9.00 –
10.00 „Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
10.30 „Katar” – odc. pow.; 11.05
Koncert przed hejnałem – W styl-
u węgierskim; 12.05 „Z kraju i ze
swiata”; magazyn informacyjny
oraz przełaz prasy; 12.45 Rolnic-
zy oraz wędrowni; 13.10 Muzyka lu-
dowa; 13.25 Piosenki kompozyto-
w polskich; 13.55 Studio Relaks;
14.05 „Dzień w Polsce” – Co pisze
prasa terenowa; 14.25 Przebie-
s, przeboje, przeboje; 15.10 Radiowy
Teatr dla Młodzieży: „Gagatek” –
słuch.; 16.05 Muzyka i aktualnoś-
ci; 16.40 Śpiewnik Polski S.

Wiadomości: 9.00, 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Dzień
dobry, pierwsza zmiana; 5.05 Zie-
lone Studio: 6.10 Melodie na dzień
dobry; 6.30 Skróty wiadomości i
przełaz prasy; 6.40 Melodie na
dzień dobry; 7.00 Dziennik „Pan-
ny”; 7.30 Przełaz prasy; 7.40 Muzy-
ka i poezja: S.R. Dobrowolski; 8.15
„Obserwacje”; 8.30 „Magazyn publi-
cystyczny”; 8.45 Przełaz prasy; 8.45
„Zołnierski kwadrans”; 9.00 –
10.00 „Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
10.30 „Katar” – odc. pow.; 11.05
Koncert przed hejnałem – W styl-
u węgierskim; 12.05 „Z kraju i ze
swiata”; magazyn informacyjny
oraz przełaz prasy; 12.45 Rolnic-
zy oraz wędrowni; 13.10 Muzyka lu-
dowa; 13.25 Piosenki kompozyto-
w polskich; 13.55 Studio Relaks;
14.05 „Dzień w Polsce” – Co pisze
prasa terenowa; 14.25 Przebie-
s, przeboje, przeboje; 15.10 Radiowy
Teatr dla Młodzieży: „Gagatek” –
słuch.; 16.05 Muzyka i aktualnoś-
ci; 16.40 Śpiewnik Polski S.

Wiadomości: 9.00, 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Dzień
dobry, pierwsza zmiana; 5.05 Zie-
lone Studio: 6.10 Melodie na dzień
dobry; 6.30 Skróty wiadomości i
przełaz prasy; 6.40 Melodie na
dzień dobry; 7.00 Dziennik „Pan-
ny”; 7.30 Przełaz prasy; 7.40 Muzy-
ka i poezja: S.R. Dobrowolski; 8.15
„Obserwacje”; 8.30 „Magazyn publi-
cystyczny”; 8.45 Przełaz prasy; 8.45
„Zołnierski kwadrans”; 9.00 –
10.00 „Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
10.30 „Katar” – odc. pow.; 11.05
Koncert przed hejnałem – W styl-
u węgierskim; 12.05 „Z kraju i ze
swiata”; magazyn informacyjny
oraz przełaz prasy; 12.45 Rolnic-
zy oraz wędrowni; 13.10 Muzyka lu-
dowa; 13.25 Piosenki kompozyto-
w polskich; 13.55 Studio Relaks;
14.05 „Dzień w Polsce” – Co pisze
prasa terenowa; 14.25 Przebie-
s, przeboje, przeboje; 15.10 Radiowy
Teatr dla Młodzieży: „Gagatek” –
słuch.; 16.05 Muzyka i aktualnoś-
ci; 16.40 Śpiewnik Polski S.

Wiadomości: 9.00, 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Dzień
dobry, pierwsza zmiana; 5.05 Zie-
lone Studio: 6.10 Melodie na dzień
dobry; 6.30 Skróty wiadomości i
przełaz prasy; 6.40 Melodie na
dzień dobry; 7.00 Dziennik „Pan-
ny”; 7.30 Przełaz prasy; 7.40 Muzy-
ka i poezja: S.R. Dobrowolski; 8.15
„Obserwacje”; 8.30 „Magazyn publi-
cystyczny”; 8.45 Przełaz prasy; 8.45
„Zołnierski kwadrans”; 9.00 –
10.00 „Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
10.30 „Katar” – odc. pow.; 11.05
Koncert przed hejnałem – W styl-
u węgierskim; 12.05 „Z kraju i ze
swiata”; magazyn informacyjny
oraz przełaz prasy; 12.45 Rolnic-
zy oraz wędrowni; 13.10 Muzyka lu-
dowa; 13.25 Piosenki kompozyto-
w polskich; 13.55 Studio Relaks;
14.05 „Dzień w Polsce” – Co pisze
prasa terenowa; 14.25 Przebie-
s, przeboje, przeboje; 15.10 Radiowy
Teatr dla Młodzieży: „Gagatek” –
słuch.; 16.05 Muzyka i aktualnoś-
ci; 16.40 Śpiewnik Polski S.

Wiadomości: 9.00, 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Dzień
dobry, pierwsza zmiana; 5.05 Zie-
lone Studio: 6.10 Melodie na dzień
dobry; 6.30 Skróty wiadomości i
przełaz prasy; 6.40 Melodie na
dzień dobry; 7.00 Dziennik „Pan-
ny”; 7.30 Przełaz prasy; 7.40 Muzy-
ka i poezja: S.R. Dobrowolski; 8.15
„Obserwacje”; 8.30 „Magazyn publi-
cystyczny”; 8.45 Przełaz prasy; 8.45
„Zołnierski kwadrans”; 9.00 –
10.00 „Przedpułdnowe spotkanie” –
program społeczno-kulturalny:
10.30 „Katar” – odc. pow.; 11.05
Koncert przed hejnałem – W styl-
u węgierskim; 12.05 „Z kraju i ze
swiata”; magazyn informacyjny
oraz przełaz prasy; 12.45 Rolnic-
zy oraz wędrowni; 13.10 Muzyka lu-
dowa; 13.25 Piosenki kom

Wieladomości: 5.30, 7.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.50; 5.30 Poranne sygnali – blok informacyjny; 6.30 Gimnazjum; 7.30 Poranne wiadomości; 8.40 Wieladomości; 9.05 „Chłopki”; 9.10 W. Reymonta; 9.05 Audycja dla kl. I – 1.19, 9.35 Muzyka; 10.05 Audycja dla kl. I – 1.19, 10.25 Soliści i Kameralni; 11.00 Audycja dla klas licealnych; 11.35 Komedia; 12.00 Muzyka; 12.40 Wiedziadło; 12.50 Muzyka; 13.05 Album polskiego piosenki; 13.20 Postawy i wartości; 13.30 Audycja dla kl. I – 1.19, 13.45 Muzyka; 13.55 Wsł i w! o ws!; 13.50 Muzyka; 14.00 Audycja dla kl. I – 1.19, 14.10 Muzyka; 14.00 Album operowy; 14.30 Muzyka; 14.40 Wieladomości; 14.50 Muzyka; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.20 Fantazja, nauka, praktyka; „Czyż jednak nie jest to, co się dzieje, tym, co się dzieje”; 17.00–18.30 Radiokurier; 18.35 Komentarz zagraniczny; 18.40 Ludzie i poglądy; 18.50 Teatr; 19.00 Teatr; 19.05 Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej – Inauguracja obchodów 100-lecia powstania państwa polskiego; 19.15 Koncert; 19.20 Wieladomości; 19.30 Wieladomości; 19.35 Koncert; 19.40 Wieladomości; 19.45 Wieladomości; 19.50 Wieladomości; 19.55 Wieladomości; 20.00 Wieladomości; 20.05 Wieladomości; 20.10 Wieladomości; 20.15 Wieladomości; 20.20 Wieladomości; 20.25 Wieladomości; 20.30 Wieladomości; 20.35 Wieladomości; 20.40 Wieladomości; 20.45 Wieladomości; 20.50 Wieladomości; 20.55 Wieladomości; 21.00 Wieladomości; 21.05 Wieladomości; 21.10 Wieladomości; 21.15 Wieladomości; 21.20 Wieladomości; 21.25 Wieladomości; 21.30 Wieladomości; 21.35 Wieladomości; 21.40 Wieladomości; 21.45 Wieladomości; 21.50 Wieladomości; 21.55 Wieladomości; 22.00 Wieladomości; 22.05 Wieladomości; 22.10 Wieladomości; 22.15 Wieladomości; 22.20 Wieladomości; 22.25 Wieladomości; 22.30 Wieladomości; 22.35 Wieladomości; 22.40 Wieladomości; 22.45 Wieladomości; 22.50 Wieladomości; 22.55 Wieladomości; 23.00 Wieladomości; 23.05 Wieladomości; 23.10 Wieladomości; 23.15 Wieladomości; 23.20 Wieladomości; 23.25 Wieladomości; 23.30 Wieladomości; 23.35 Wieladomości; 23.40 Wieladomości; 23.45 Wieladomości; 23.50 Wieladomości; 23.55 Wieladomości; 24.00 Wieladomości; 24.05 Wieladomości; 24.10 Wieladomości; 24.15 Wieladomości; 24.20 Wieladomości; 24.25 Wieladomości; 24.30 Wieladomości; 24.35 Wieladomości; 24.40 Wieladomości; 24.45 Wieladomości; 24.50 Wieladomości; 24.55 Wieladomości; 25.00 Wieladomości; 25.05 Wieladomości; 25.10 Wieladomości; 25.15 Wieladomości; 25.20 Wieladomości; 25.25 Wieladomości; 25.30 Wieladomości; 25.35 Wieladomości; 25.40 Wieladomości; 25.45 Wieladomości; 25.50 Wieladomości; 25.55 Wieladomości; 26.00 Wieladomości; 26.05 Wieladomości; 26.10 Wieladomości; 26.15 Wieladomości; 26.20 Wieladomości; 26.25 Wieladomości; 26.30 Wieladomości; 26.35 Wieladomości; 26.40 Wieladomości; 26.45 Wieladomości; 26.50 Wieladomości; 26.55 Wieladomości; 27.00 Wieladomości; 27.05 Wieladomości; 27.10 Wieladomości; 27.15 Wieladomości; 27.20 Wieladomości; 27.25 Wieladomości; 27.30 Wieladomości; 27.35 Wieladomości; 27.40 Wieladomości; 27.45 Wieladomości; 27.50 Wieladomości; 27.55 Wieladomości; 28.00 Wieladomości; 28.05 Wieladomości; 28.10 Wieladomości; 28.15 Wieladomości; 28.20 Wieladomości; 28.25 Wieladomości; 28.30 Wieladomości; 28.35 Wieladomości; 28.40 Wieladomości; 28.45 Wieladomości; 28.50 Wieladomości; 28.55 Wieladomości; 29.00 Wieladomości; 29.05 Wieladomości; 29.10 Wieladomości; 29.15 Wieladomości; 29.20 Wieladomości; 29.25 Wieladomości; 29.30 Wieladomości; 29.35 Wieladomości; 29.40 Wieladomości; 29.45 Wieladomości; 29.50 Wieladomości; 29.55 Wieladomości; 30.00 Wieladomości; 30.05 Wieladomości; 30.10 Wieladomości; 30.15 Wieladomości; 30.20 Wieladomości; 30.25 Wieladomości; 30.30 Wieladomości; 30.35 Wieladomości; 30.40 Wieladomości; 30.45 Wieladomości; 30.50 Wieladomości; 30.55 Wieladomości; 31.00 Wieladomości; 31.05 Wieladomości; 31.10 Wieladomości; 31.15 Wieladomości; 31.20 Wieladomości; 31.25 Wieladomości; 31.30 Wieladomości; 31.35 Wieladomości; 31.40 Wieladomości; 31.45 Wieladomości; 31.50 Wieladomości; 31.55 Wieladomości; 32.00 Wieladomości; 32.05 Wieladomości; 32.10 Wieladomości; 32.15 Wieladomości; 32.20 Wieladomości; 32.25 Wieladomości; 32.30 Wieladomości; 32.35 Wieladomości; 32.40 Wieladomości; 32.45 Wieladomości; 32.50 Wieladomości; 32.55 Wieladomości; 33.00 Wieladomości; 33.05 Wieladomości; 33.10 Wieladomości; 33.15 Wieladomości; 33.20 Wieladomości; 33.25 Wieladomości; 33.30 Wieladomości; 33.35 Wieladomości; 33.40 Wieladomości; 33.45 Wieladomości; 33.50 Wieladomości; 33.55 Wieladomości; 34.00 Wieladomości; 34.05 Wieladomości; 34.10 Wieladomości; 34.15 Wieladomości; 34.20 Wieladomości; 34.25 Wieladomości; 34.30 Wieladomości; 34.35 Wieladomości; 34.40 Wieladomości; 34.45 Wieladomości; 34.50 Wieladomości; 34.55 Wieladomości; 35.00 Wieladomości; 35.05 Wieladomości; 35.10 Wieladomości; 35.15 Wieladomości; 35.20 Wieladomości; 35.25 Wieladomości; 35.30 Wieladomości; 35.35 Wieladomości; 35.40 Wieladomości; 35.45 Wieladomości; 35.50 Wieladomości; 35.55 Wieladomości; 36.00 Wieladomości; 36.05 Wieladomości; 36.10 Wieladomości; 36.15 Wieladomości; 36.20 Wieladomości; 36.25 Wieladomości; 36.30 Wieladomości; 36.35 Wieladomości; 36.40 Wieladomości; 36.45 Wieladomości; 36.50 Wieladomości; 36.55 Wieladomości; 37.00 Wieladomości; 37.05 Wieladomości; 37.10 Wieladomości; 37.15 Wieladomości; 37.20 Wieladomości; 37.25 Wieladomości; 37.30 Wieladomości; 37.35 Wieladomości; 37.40 Wieladomości; 37.45 Wieladomości; 37.50 Wieladomości; 37.55 Wieladomości; 38.00 Wieladomości; 38.05 Wieladomości; 38.10 Wieladomości; 38.15 Wieladomości; 38.20 Wieladomości; 38.25 Wieladomości; 38.30 Wieladomości; 38.35 Wieladomości; 38.40 Wieladomości; 38.45 Wieladomości; 38.50 Wieladomości; 38.55 Wieladomości; 39.00 Wieladomości; 39.05 Wieladomości; 39.10 Wieladomości; 39.15 Wieladomości; 39.20 Wieladomości; 39.25 Wieladomości; 39.30 Wieladomości; 39.35 Wieladomości; 39.40 Wieladomości; 39.45 Wieladomości; 39.50 Wieladomości; 39.55 Wieladomości; 40.00 Wieladomości; 40.05 Wieladomości; 40.10 Wieladomości; 40.15 Wieladomości; 40.20 Wieladomości; 40.25 Wieladomości; 40.30 Wieladomości; 40.35 Wieladomości; 40.40 Wieladomości; 40.45 Wieladomości; 40.50 Wieladomości; 40.55 Wieladomości; 41.00 Wieladomości; 41.05 Wieladomości; 41.10 Wieladomości; 41.15 Wieladomości; 41.20 Wieladomości; 41.25 Wieladomości; 41.30 Wieladomości; 41.35 Wieladomości; 41.40 Wieladomości; 41.45 Wieladomości; 41.50 Wieladomości; 41.55 Wieladomości; 42.00 Wieladomości; 42.05 Wieladomości; 42.10 Wieladomości; 42.15 Wieladomości; 42.20 Wieladomości; 42.25 Wieladomości; 42.30 Wieladomości; 42.35 Wieladomości; 42.40 Wieladomości; 42.45 Wieladomości; 42.50 Wieladomości; 42.55 Wieladomości; 43.00 Wieladomości; 43.05 Wieladomości; 43.10 Wieladomości; 43.15 Wieladomości; 43.20 Wieladomości; 43.25 Wieladomości; 43.30 Wieladomości; 43.35 Wieladomości; 43.40 Wieladomości; 43.45 Wieladomości; 43.50 Wieladomości; 43.55 Wieladomości; 44.00 Wieladomości; 44.05 Wieladomości; 44.10 Wieladomości; 44.15 Wieladomości; 44.20 Wieladomości; 44.25 Wieladomości; 44.30 Wieladomości; 44.35 Wieladomości; 44.40 Wieladomości; 44.45 Wieladomości; 44.50 Wieladomości; 44.55 Wieladomości; 45.00 Wieladomości; 45.05 Wieladomości; 45.10 Wieladomości; 45.15 Wieladomości; 45.20 Wieladomości; 45.25 Wieladomości; 45.30 Wieladomości; 45.35 Wieladomości; 45.40 Wieladomości; 45.45 Wieladomości; 45.50 Wieladomości; 45.55 Wieladomości; 46.00 Wieladomości; 46.05 Wieladomości; 46.10 Wieladomości; 46.15 Wieladomości; 46.20 Wieladomości; 46.25 Wieladomości; 46.30 Wieladomości; 46.35 Wieladomości; 46.40 Wieladomości; 46.45 Wieladomości; 46.50 Wieladomości; 46.55 Wieladomości; 47.00 Wieladomości; 47.05 Wieladomości; 47.10 Wieladomości; 47.15 Wieladomości; 47.20 Wieladomości; 47.25 Wieladomości; 47.30 Wieladomości; 47.35 Wieladomości; 47.40 Wieladomości; 47.45 Wieladomości; 47.50 Wieladomości; 47.55 Wieladomości; 48.00 Wieladomości; 48.05 Wieladomości; 48.10 Wieladomości; 48.15 Wieladomości; 48.20 Wieladomości; 48.25 Wieladomości; 48.30 Wieladomości; 48.35 Wieladomości; 48.40 Wieladomości; 48.45 Wieladomości; 48.50 Wieladomości; 4

Ogrody" - fragm. prozy J. Iwaszkiewicza; 20.10 C.dz. transmisji koncertu; 20.45 N.ś. Języka angielskiego; 21.00 W. Wieliczko muzyko-ntolernika, a w nim m.in.: „Z muzyki włoskiego baroku" o godz. 21.00.

**TELEWIZJA
PIĄTEK**

15.00 Dziennik.

15.55 Program dnia.

16.00 Dla młodych widzów: Rejs Łatającego Holendra.

16.30 Dla dzieci - Piątek z Pan-kracym.

17.00 Dziennik.

17.05 Rozmowa rozmowy.

17.40 „Życie na Ziemi" (12) - „Wódcę drzew".

18.30 Rozmawiamy o cenach - pytania - opinie.

18.50 Dobranoc oraz komunikaty.

19.00 Z cyklu „Zastępcy" - „Jeszcze" - Od Ścieszna do stolicy".

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30.

5.30 Poranne sygnały - blok in-formacyjny; 6.20 Gimnastyka stro-niczka; 8.40 Niezapomniane stro-niczki; 9.40 Północna strona; 10.40 Radiowe portrety Polaków - Z. Zaluski; 9.35 Spotkania z historią; 10.10 Głose zawodu; 10.40 „Wielki 12.25 Soliści i Kamerałści; 11.00 „Jaka Polska" - przegląd publi-kacji „Rzeczypospolitej"; 11.07 Wydarzenia sprawy międzynarod-nej; 12.30 Komentarz zagraniczny; 11.40 Me-lodie siedmiu stolic; 12.05 Na zół-tych ścieżkach; 12.30 „Słucha nie drukba"; 12.30 „Mówia nazwy"; 12.50 „Mistrzowie pióra" - Julian Tuwim; 13.30 „Złoty wiek" - J. Jędrzejko; 13.35 Ze wsł i o wsł; 13.50 Muzyka ludowa; 14.00 Album operowy - G. Pucini; 14.30 Mi-rzowiska; 14.50 „Wielki koncert" W. Szczerbowicz; 14.50 Gwiazdy, o-powiesci, legendy; 15.35 Muzyka różnych krajów; 15.45 Sport no-wim hobby; 16.00 Suka polska; 16.20 Fantazja, nauka, praktyka; „Kos-nej nocy" - słuch; 16.30 Muzyka chłopska; 16.38 Por-ty port mikrofonie; 17.51 muzyczne; 18.00 Programi- Rado; 18.05 „Kamieniec"; 18.10 „Słuch"; 18.15 „Słuch"; 18.20 „Słuch"; 18.25 „Słuch"; 18.30 „Słuch"; 18.35 „Słuch"; 18.40 „Słuch"; 18.45 „Słuch"; 18.50 „Słuch"; 18.55 „Słuch"; 19.00 „Słuch"; 19.05 „Słuch"; 19.10 „Słuch"; 19.15 „Słuch"; 19.20 „Słuch"; 19.25 „Słuch"; 19.30 „Słuch"; 19.35 „Słuch"; 19.40 „Słuch"; 19.45 „Słuch"; 19.50 „Słuch"; 19.55 „Słuch"; 20.00 „Słuch"; 20.05 „Słuch"; 20.10 „Słuch"; 20.15 „Słuch"; 20.20 „Słuch"; 20.25 „Słuch"; 20.30 „Słuch"; 20.35 „Słuch"; 20.40 „Słuch"; 20.45 „Słuch"; 20.50 „Słuch"; 20.55 „Słuch"; 21.00 „Słuch"; 21.05 „Słuch"; 21.10 „Słuch"; 21.15 „Słuch"; 21.20 „Słuch"; 21.25 „Słuch"; 21.30 „Słuch"; 21.35 „Słuch"; 21.40 „Słuch"; 21.45 „Słuch"; 21.50 „Słuch"; 21.55 „Słuch"; 22.00 „Słuch"; 22.05 „Słuch"; 22.10 „Słuch"; 22.15 „Słuch"; 22.20 „Słuch"; 22.25 „Słuch"; 22.30 „Słuch"; 22.35 „Słuch"; 22.40 „Słuch"; 22.45 „Słuch"; 22.50 „Słuch"; 22.55 „Słuch"; 23.00 „Słuch"; 23.05 „Słuch"; 23.10 „Słuch"; 23.15 „Słuch"; 23.20 „Słuch"; 23.25 „Słuch"; 23.30 „Słuch"; 23.35 „Słuch"; 23.40 „Słuch"; 23.45 „Słuch"; 23.50 „Słuch"; 23.55 „Słuch"; 24.00 „Słuch"; 24.05 „Słuch"; 24.10 „Słuch"; 24.15 „Słuch"; 24.20 „Słuch"; 24.25 „Słuch"; 24.30 „Słuch"; 24.35 „Słuch"; 24.40 „Słuch"; 24.45 „Słuch"; 24.50 „Słuch"; 24.55 „Słuch"; 25.00 „Słuch"; 25.05 „Słuch"; 25.10 „Słuch"; 25.15 „Słuch"; 25.20 „Słuch"; 25.25 „Słuch"; 25.30 „Słuch"; 25.35 „Słuch"; 25.40 „Słuch"; 25.45 „Słuch"; 25.50 „Słuch"; 25.55 „Słuch"; 26.00 „Słuch"; 26.05 „Słuch"; 26.10 „Słuch"; 26.15 „Słuch"; 26.20 „Słuch"; 26.25 „Słuch"; 26.30 „Słuch"; 26.35 „Słuch"; 26.40 „Słuch"; 26.45 „Słuch"; 26.50 „Słuch"; 26.55 „Słuch"; 27.00 „Słuch"; 27.05 „Słuch"; 27.10 „Słuch"; 27.15 „Słuch"; 27.20 „Słuch"; 27.25 „Słuch"; 27.30 „Słuch"; 27.35 „Słuch"; 27.40 „Słuch"; 27.45 „Słuch"; 27.50 „Słuch"; 27.55 „Słuch"; 28.00 „Słuch"; 28.05 „Słuch"; 28.10 „Słuch"; 28.15 „Słuch"; 28.20 „Słuch"; 28.25 „Słuch"; 28.30 „Słuch"; 28.35 „Słuch"; 28.40 „Słuch"; 28.45 „Słuch"; 28.50 „Słuch"; 28.55 „Słuch"; 29.00 „Słuch"; 29.05 „Słuch"; 29.10 „Słuch"; 29.15 „Słuch"; 29.20 „Słuch"; 29.25 „Słuch"; 29.30 „Słuch"; 29.35 „Słuch"; 29.40 „Słuch"; 29.45 „Słuch"; 29.50 „Słuch"; 29.55 „Słuch"; 30.00 „Słuch"; 30.05 „Słuch"; 30.10 „Słuch"; 30.15 „Słuch"; 30.20 „Słuch"; 30.25 „Słuch"; 30.30 „Słuch"; 30.35 „Słuch"; 30.40 „Słuch"; 30.45 „Słuch"; 30.50 „Słuch"; 30.55 „Słuch"; 31.00 „Słuch"; 31.05 „Słuch"; 31.10 „Słuch"; 31.15 „Słuch"; 31.20 „Słuch"; 31.25 „Słuch"; 31.30 „Słuch"; 31.35 „Słuch"; 31.40 „Słuch"; 31.45 „Słuch"; 31.50 „Słuch"; 31.55 „Słuch"; 32.00 „Słuch"; 32.05 „Słuch"; 32.10 „Słuch"; 32.15 „Słuch"; 32.20 „Słuch"; 32.25 „Słuch"; 32.30 „Słuch"; 32.35 „Słuch"; 32.40 „Słuch"; 32.45 „Słuch"; 32.50 „Słuch"; 32.55 „Słuch"; 33.00 „Słuch"; 33.05 „Słuch"; 33.10 „Słuch"; 33.15 „Słuch"; 33.20 „Słuch"; 33.25 „Słuch"; 33.30 „Słuch"; 33.35 „Słuch"; 33.40 „Słuch"; 33.45 „Słuch"; 33.50 „Słuch"; 33.55 „Słuch"; 34.00 „Słuch"; 34.05 „Słuch"; 34.10 „Słuch"; 34.15 „Słuch"; 34.20 „Słuch"; 34.25 „Słuch"; 34.30 „Słuch"; 34.35 „Słuch"; 34.40 „Słuch"; 34.45 „Słuch"; 34.50 „Słuch"; 34.55 „Słuch"; 35.00 „Słuch"; 35.05 „Słuch"; 35.10 „Słuch"; 35.15 „Słuch"; 35.20 „Słuch"; 35.25 „Słuch"; 35.30 „Słuch"; 35.35 „Słuch"; 35.40 „Słuch"; 35.45 „Słuch"; 35.50 „Słuch"; 35.55 „Słuch"; 36.00 „Słuch"; 36.05 „Słuch"; 36.10 „Słuch"; 36.15 „Słuch"; 36.20 „Słuch"; 36.25 „Słuch"; 36.30 „Słuch"; 36.35 „Słuch"; 36.40 „Słuch"; 36.45 „Słuch"; 36.50 „Słuch"; 36.55 „Słuch"; 37.00 „Słuch"; 37.05 „Słuch"; 37.10 „Słuch"; 37.15 „Słuch"; 37.20 „Słuch"; 37.25 „Słuch"; 37.30 „Słuch"; 37.35 „Słuch"; 37.40 „Słuch"; 37.45 „Słuch"; 37.50 „Słuch"; 37.55 „Słuch"; 38.00 „Słuch"; 38.05 „Słuch"; 38.10 „Słuch"; 38.15 „Słuch"; 38.20 „Słuch"; 38.25 „Słuch"; 38.30 „Słuch"; 38.35 „Słuch"; 38.40 „Słuch"; 38.45 „Słuch"; 38.50 „Słuch"; 38.55 „Słuch"; 39.00 „Słuch"; 39.05 „Słuch"; 39.10 „Słuch"; 39.15 „Słuch"; 39.20 „Słuch"; 39.25 „Słuch"; 39.30 „Słuch"; 39.35 „Słuch"; 39.40 „Słuch"; 39.45 „Słuch"; 39.50 „Słuch"; 39.55 „Słuch"; 40.00 „Słuch"; 40.05 „Słuch"; 40.10 „Słuch"; 40.15 „Słuch"; 40.20 „Słuch"; 40.25 „Słuch"; 40.30 „Słuch"; 40.35 „Słuch"; 40.40 „Słuch"; 40.45 „Słuch"; 40.50 „Słuch"; 40.55 „Słuch"; 41.00 „Słuch"; 41.05 „Słuch"; 41.10 „Słuch"; 41.15 „Słuch"; 41.20 „Słuch"; 41.25 „Słuch"; 41.30 „Słuch"; 41.35 „Słuch"; 41.40 „Słuch"; 41.45 „Słuch"; 41.50 „Słuch"; 41.55 „Słuch"; 42.00 „Słuch"; 42.05 „Słuch"; 42.10 „Słuch"; 42.15 „Słuch";

GRA, KTÓRA ZAMIAENIA MARZENIA W RZECZYWISTOŚĆ
W ZAKŁADACH SYLWESTROWYCH z 31. XII. 1981r.

WYLOSOWANO:

w kolekturze 9/5 – Poloneza
w kolekturze 9/2 i 9/46 – Fiaty 126p

GRATULUJEMY!

Zachęcamy do udziału w Zakładach JUBILEUSZOWYCH z okazji 25-lecia
PP Totalizator Sportowy.

W dniu 27 stycznia 1982 r. DO WYGRANIA:
10 samochodów Polonez
35 samochodów Fiat 126p

PAMIĘTAJ! Najtańszy milion i samochód — tylko w zakładach
TOTALIZATORA SPORTOWEGO.

k 111-1

Ogłoszenia drobne

NAPRAWA telewizorów, mgr
inż. Kowalewski, tel. 250-36.
g 7186-0

„UNITA-SERWIS” — naprawa TV

MIESZKANIE M-6, 1 piętro, 6
siedl. Plasta — zamiennie na do-
jednorodzinny (może być nie-
kończony). Władomość: Białysto

WPHW — Rogówko (Leczek),
ul. Warszawska 79, tel. 959, w nie-
dziele świadczy usługi w godz. 9-
13, w wolne soboty w godz. 8-15.
k 2-0

NABAWA telewizorów — tel.
INSTALOWANIE urządzeń elek-
trycznych — tel. 411-368.

„FIATA” 126p, 1981 r. — sprzedaw-
ca: Wyszki Mazowieckie, ul. Sza-
rzejowska 11a w godz. 8-16, k 127-0

303

412-328. Drozdowski. g 320

APTEKI
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska
1, tel. 32-44.

SZPITAL
 Woj. Szpital Zespolony, ul. M.
 Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SZWALKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
APTEKI

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul.

POMOC DROGOWA
Telefony: Białystok – 981; Sie-
miatycze – 981; Hajnówka – 981;

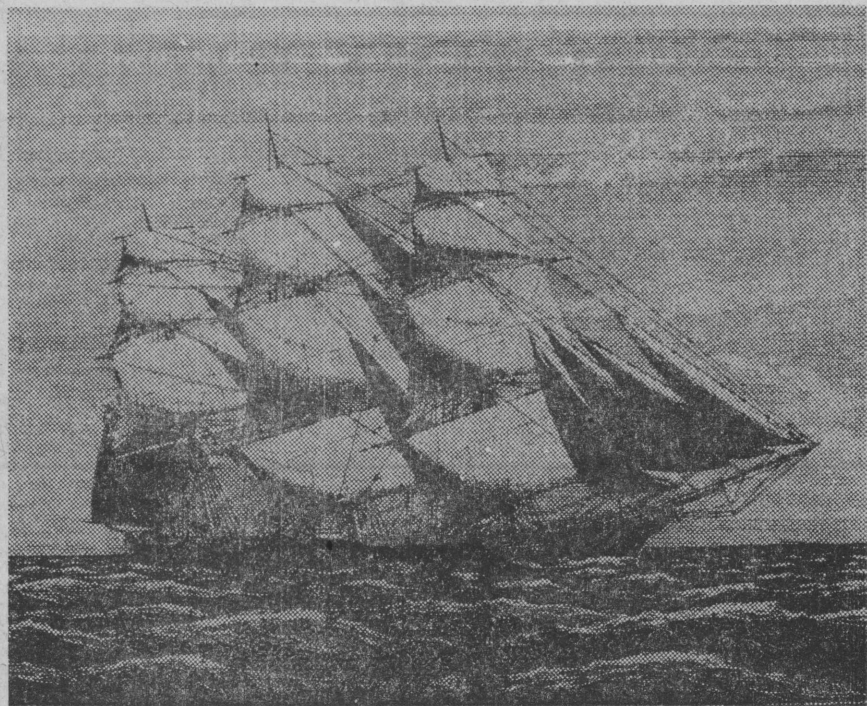
Sokołka — 991; Łomża — 3343; Suwałki — 34-27; Elk — 31-03; Głzyc-ko — 22-85; Pisz — 26-73; Augu-
stów — 20-80.

15-950 Białystok, skr. poczt. 193, Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Redakcji 2-15 08, Reportery 2-23 77, Publicyści 2-11-30, Dział Sportowy 2-23 17, Redakcja nocna 3-46-27, 56 97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1,
nie całego kraju
Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża,
Odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i do-
bie okresy roku
bieżące). Cena prenumeraty: miesięczna 48 zł, kwartalna 144 zł, półroczna 288 zł, rocz-
Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie

Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumerat
PI ISSN 0137-9488. Nr Indeksu 35013. L-2

Brzyjski
kliper herba-
ciany „Flory
Cross”
(„Ognisty
Krzysz”) na
dziewiętna-
stowiecznej
litografii —
nosobienie
piękna
żaglowca.



Morze wróci nas Czyżby powrót żaglowców?

Wydawało się, że już Conrad napisał requiem dla wielkich żaglowców, a tymczasem...

W innym miejscu wspomniany autor pisał: „W wyniku długiego 150-letniego procesu ewolucyjnego statki o napędzie mechanicznym uzyskały (...) bezwzględne panowanie na morzach (...). W przededniu pierwszej wojny światowej na morzach pływały już 44 tysiące parowców opalanych węglem, 1300 opalanych ropą, 235 motorowców, kilkanaście turbinowców i tylko około 4 tysiące żaglowców”. Z roku na rok stawały się one marginesem, wypieranym przez nowoczesną technikę. Inżynierowie i technicy w pogoni za wynikami wzięli na warsztat zarówno kształt i formę kadłuba (stąd pomysły gigantycznych wodorolotów, poduszkowców i katamaranów), jak i napędu (nowe formy wykorzystania nape-

du nuklearnego, zastąpienie śruby przez odrzut), wreszcie — skierowanie żegluga... pod wodę (ta uniknięcia oporu falowego), a tymczasem...

To bynajmniej nie nobelscy żeglarze i śladem maniacy budujący repliki dawnych jednostek, to nie organizatorzy Operations-Sail i komendanci szkół morskich twarde utrzymujący, że tylko praca na rejach wyrabia charakter — sprawili, że obecnie wiele wskazuje na renesans żaglowców. Sprawił to, znowu, inżynierowie i ekonomiści, a do zmiany zdania przyczyniły się ważne odkrycia komputerowe.

O zniknięciu żaglowców handlowych i rybackich zadechali przede wszystkim — bo nie można zapominać, że były też łakomym kąskiem dla stojących krajoznawców i okretów podwodnych... — względy ekonomiczne. Ich tonaż nie przekraczał 6000 DWT, podczas gdy obecnych żaglowców — sto razy więcej. Ich szybkość była niejednokrotnie większa od statków napędzanych śrubą, ale — uzależniona od sily i kierunku wiatrów. Ich załogi były

liczniejsze, a więc kosztowniejsze od załóg wielokrotnie większych jednostek, a tymczasem...

KOMPUTEROWY ŻAGLOWIEC

A zlecenie armatorów, a więc bez wątpienia ludzi potrafiących liczyć pieniądze, wyliczono, że konstrukcja żaglowców, nawet wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt z komputerami, włącznie, jest o kilka procent niższa niż motorowców. Co więcej — eksploatacja jest tańsza nie o kilka, a o kilkanaście procent. A jeżeli do tego doda się tak ważną cechę, jak niezanieczyszczenie środowiska — powietrza i morza — spaliniarstwo, wniosek nasunął się szybko: budować.

I zaczęto. Pierwszy „komputerowy” żaglowiec zbudowano sześć lat temu w Hamburgu. Jednostka otrzy-

mała wiele mówiącą nazwę „Dynamisch” i — ustępując nieśledzi — urosła dawnym kliprom — posiada następujące parametry: długość 122 m, wyporność — 17.000 DWT, szybkość 12-20 węzłów, a sześć stalowych masztów o wysokości 56 metrów niesie 9600 m kwadratowych dakronowych żagli.

Ich rozwijanie odbywa się przy pomocy silników elektrycznych, optymalnie wykorzystujących energię wiatru umożliwia komputer przetwarzać dane radiometeorologiczne. Na wypadek ciszy żaglowiec dysponuje silnikiem pozwalającym płynąć z prędkością 3 węzłów. Załoga liczy zaledwie 20 osób. Miejsce maszynowni zajmują dodatkowe ładowniki.

SPUTNIKI I ŻAGLE

O ile zachodnich armatorów do budowy eksperymentalnych żaglowców „zaśpirował” najprzypuszczalnie kryzys energetyczny, o tyle w Związku Radzieckim pracom koncepcyjnym nad tym samym problemem przyspieszała raczej idea ochrony naturalnego środowiska, ważna w skali globalnej, ale szczególnie na obszarach mórz zamkniętych, takich jak Morze Śródziemne, Bałtyk czy Morze Czarne.

Właśnie dwaj inżynierowie z czarnomorskiego Nikołajewa zaproponowali... ozaglowanie zbudowanego w miejscowej stoczni rudowca o wyporności 60 tysięcy ton. Liczący 215 metrów długości i ponad 30 metrów szerokości statek ma być wyposażony w żagle z dakronu o łącznej powierzchni 14 tysięcy metrów kwadratowych (!). Zawisnąć one mają na siedmiu masztach wysokości 70 metrów. Wiodok trudno do wyobrażenia sobie. Przy pomocy wiatru można byłoby tak „uskrzydlonym” statkiem osiągnąć prędkość 23 węzłów. Przewidywane trasy: Europa — Japonia i Europa — Australia. Tam gdzie wieją stałe wiatry. W wypadku ich braku statek będzie napędzany silnikiem pomocniczym.

W tym samym zespole opracowany został również projekt wstępnego 40-osobowego trimaranu pasażerskiego, przeznaczanego do obsługi ruchu turystycznego pomiędzy portami rzecznyimi i morskimi — Kijowem, Odessą, Jaitą i Sewastopolem.

Następnym projektem jest kabotażowiec (statek żegluga przybrzeżny) o małej wyporności do obsługi portów Morza Czarnego i Azowskiego i delty Dunaju.

Swoistym paradoksem jest to, że owe „romantyczne” projekty powstają w kraju pierwszego sputnika i — pierwszego lodolamacza o napędzie nuklearnym.

NAWET FARBA

W tym towarzystwie nie mogło naturalnie zabraknąć Japończyków. Zaczeli skromnie od tankowca „Mini-Doigo” o 83 BRT, który przy pomocy żagli uzyskiwał prędkość 15 węzłów, ale już następna jednostka — również tankowiec — „Shin Aikoku Maru” ma wyporność 1800 ton. Praca silnika i żagli steruje komputer, który przy odpowiedniej sile wiatru automatycznie włącza diesel i automatycznie rozwija żagle.

Jak podawała w ub. roku prasa, żaglowiec sprawdził się bardzo dobrze. Zużywa dwukrotnie mniej paliwa od tankowców klasycznych. Ale ozaglowanie przyniosło tylko 10 proc. oszczędności eksploatacyjnych. Dalsze zmniejszenie kosztów przyniosły: specjalne rozwiązanie konstrukcyjne rufy (10-15 proc.), wielka śruba o średnicy 2,6 m ze zmiennym skokiem (7 proc.), nowy typ diesla (15 proc.), a nawet farba, która została specjalnie zaprojektowana dla zmniejszenia oporu wody.

Najbliższe lata pokażą, czy poszukiwania w tym kierunku okazały się owocne. Na razie pewne jest tylko jedno — jeśli nawet nowoczesne żaglowce zaczęły być produkowane masowo, to i tak nie zagrozi one romantycznej legendzie dziewiętnastowiecznych kliprów. Ich komputerowe sylwetki faktycznie odbiegają od naszego wyobrażenia „Władcy Mórz” czy „Cutty Sark”.

(JK)



Jak już pisałem Ministerstwo Łączności wydało 4 nowodruki znaczków pierwszej serii PRL drukowanej w Lublinie we wrześniu 1944 roku. Jest to — jak zapewne czytelnicy się domyślają — znana seria „Wodków”. Poszczególne znaczki przedstawiają portrety Romualda Traugutta, Tadeusza Kościuszki i Jana Henryka Dąbrowskiego.

Nowodruki „Wodków”

3 arkusze nowodruków „Wodków” zawierają po 30 znaczków. Na odwrocie każdego znaczka w arkuszu znajduje się następujący napis: „Nowodruk wykonano w 1978 r. za zgodą Ministerstwa Łączności na podstawie oryginalnych form drukarskich”. Każdy arkusz jest numerowany.

Czwarty arkusz zawiera reprodukcję tzw. próby siatkowej, wykonanej w 1944 r. w firmie Chemigrafia Lubelska. Na arkuszu znajdują się odbitki 3 znaczków z serii „Wodków”, wykonane w kolorze czarnym. Na od-

wrocie arkusza znajdują się 3 napisy podobnej treści jak na poprzednich 3 arkuszach. Arkusze odbitek próbnych też są numerowane.

Warto wspomnieć, że oryginalne klisze, jakie posłużyły w 1944 r. do druku znaczków z serii „Wodków”, znajdują się obecnie w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu.

Nowodruki „Wodków” stanowią będą wkłęk do albumu pt. „Pocztą Polską w 1944 roku”. Album wydrukuje Krajowa Agencja Wydawnicza, a znaczną część nakładu rozprowadzać będą w okręgach Polskiego Związku Filatelistów.

Oczywiście, że nakład zarówno albumu, jak i nowodruków, będzie raczej ogra-

niczony (dokładnej liczby na razie nie mogę podać czytelnikom). Można więc chyba wnosić, że nowodruki „Wodków” staną się cennymi rarytasami filatelistycznych.

Może należałoby wyjaśnić, co to są nowodruki. W Goszczyńskim „Vademecum filatelisty” pisze: „Nowodrukami nazywamy powtórne wydania znaczków pocztowych, bez mocy frankatury, sporządzone wyłącznie z oryginalnego materiału drukarskiego... W zasadzie nowodruk powinien pod każdym względem odpowia-



NA ZDJĘCIU: 3 szwedzkie znaczki poświęcone 100-leciu urodzin znanego artysty Johna Bauera (1882-1918).

ka pocztowego z 1880 r. Następnie w 1919 r. wydano nowodruki znaczków „Le-wantu”.

Pewną odmianą nowodruków są tzw. czarnodruki. Tych mamy dość dużo. Od kilku lat Ministerstwo Łączności wydaje dość systematycznie różne czarnodruki. Niestety, często są one przedmiotem spekulacji, co wywołuje sprzeciw wielu filatelistów. Poczty wydają także tzw. wtórnodruki (nie pochodzą one już z oryginalnych płyt drukarskich).

KOLEKCJONER

Największe zoo

Wśród polskich ogrodów zoologicznych wrocławskie zoo posiada największy, a zarazem najciekawszy egzotyczny zwierzoświat. Na terenie, o powierzchni niespełna 35 hektarów, „zamieszkuje” blisko 5 tys. dzikich zwierząt 550 gatunków. Dzięki troskliwej opiece, dobremu warunkom, we wrocławskim ogrodzie prowadzona jest od wielu lat hodowla egzotycznych zwierząt. Nad Odrą rozmnażają się żyrafy, hipopotamy, szympansy, kangury, antylopy, tygrysy z Sumatry, a nawet weże anakondy.

Egzotyczne zwierzęta można oglądać we Wrocławiu — jak w żadnym innym ogrodzie w Polsce — w stadach. Np. stad do żyraf, które spodziewa się młodych potomków, liczy obecnie 7 dorodnych zwierząt. Dodajmy, że egzotyczne zwierzęta stanowią nie tylko wspaniałe okazy fauny, ale są także cennym eksportowym towarem w bezwzględnej wymiarze. Wrocławskie zoo od lat prowadzi taką wymianę z ogrodami w Argentynie, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, RFN, Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgrzech.

(Z.Z.)

KSIAŻKI NADESZANE

ERNEST BRYLI — CZASEM SPOTKAM SIEBIE, Wydawnictwo Literackie 1981, nakład 10.000 egz., str. 122, cena zł 12.—

Tomik wierszy (lipiec 1974 — czerwiec 1978).

TEORETYCZNE PODSTAWY ZAPOBIEGANIA PRZESTĘPCZOŚCI, Wydawnictwo Prawnicze 1981, nakład 1500 egz., str. 229, cena zł 75.—

Praca zbiorowa, tłumaczenie z języka rosyjskiego.

JAN EKSTRÖM — MAUROWIE, Czytelnik 1981, nakład 140.000 egz., str. 240, cena zł 35.—

Powieść sensacyjna. Seria z „Jannikiem”.

KODEKS POSTĘPOWANIA W SPRAWACH O WYKROCZENIA, Wydawnictwo Prawnicze 1981, nakład 30.000 egz., str. 148, cena zł 25.—

Ustawa o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń. Przepisy wykonawcze.

JERZY JOŁEK — POTOMKOWIE SZCZESNEGO, Wydawnictwo Lubelskie 1981, nakład 50.000 egz., str. 328, cena zł 49.—

Dzieje fortuny Potockich z Tulczyń.

STANISŁAW KOWALEWSKI — CZARY I CZAROWANIA, Czytelnik 1981, nakład 15.320 egz., str. 320, cena zł 36.—

Wznowienie tomu opowiadań. ZYGMUNT TRZISZKA — PIASZCZYSTA SKARPA, Wydawnictwo Poznańskie 1981, nakład 10.000 egz., str. 238, cena zł 33.—

JAN EDWARD KUCHARSKI — TYLKO DLA ODWAŻNYCH, Wydawnictwo MON 1981, nakład 30.000 egz., str. 138, cena zł 13.—

Zbiór fikcyjnych opowiadań o zelnierzach, przeznaczony dla młodego czytelnika.

WŁODZIMIERZ KULIGOWSKI — CHUDY BYŁ, TO GO WIAŁO ZIMUCHNAŁ, Czytelnik 1981, nakład 10.320 egz., str. 112, cena zł 23.—

Trzy opowiadania o tematyce współczesnej.

IRENA DUDZIŃSKA, STANISŁAWA LIPINA, KAZIMIERA WLAZNIK — METODY WYCHOWANIA W PRZEDSZKOLU, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1981, nakład 25.000 egz., str. 308, cena zł 50.—

STANISŁAW JANUSZEWSKI — RODÓW POLSKICH SKRZYDEŁ, Wydawnictwo MON 1981, nakład 10.000 egz., str. 240, cena zł 40.—

Dzieje pierwszych wysiłków Polaków w kierunku opanowania przestrzeni.

JAN KAROL WENDE — TA ZIEMIA OD INNYCH DROG, SZA, PAW 1981, nakład 10.000 egz., str. 588, cena zł 140.—

Wspomnienia byłego działacza państwowego i SD. Sprawy szkolne, anegdoty.

JOZEF GHLABICZ — SŁOWNIK MINIMU ROSYJSKO-POLSKI I POLSKO-ROSLY, SKI, Wiedza Powszechna 1981, nakład 50.000 egz., str. 142, cena zł 25.—

ZYGMUNT STOBERSKI — MIEDZY DAWNYMI I MŁODSZYMI LATY, Wydawnictwo Łódzkie 1981, nakład 4.000 egz., str. 398, cena zł 80.—

Polsko-litewskie związki literackie.

ALEKSANDER GORECKI — TECHNOLOGIA DLA ZASADNICZYCH SZKÓŁ MECHANICZNYCH, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1981, nakład 30.000 egz., str. 324, cena zł 21.—

Montaż i naprawa maszyn oraz instalacji, urządzeń i sprzętu domowego.

ŁUCJA ZABORSKA I ZOFIA ZAWISTOWSKA — WARSZAWA NA DZIAŁCE I W KUCHNI, Wydawnictwo Watra 1981, nakład 30.000 egz., str. 220, cena zł 52.—



Plastyk Jim Ballard z Detroit wykonał tę oto kukielkę z papier-mache dla uczczenia 100-lecia narodzin znanego nie tylko dzieciom postaci literackiej — Pinokia.

Rocznice małżeńskie

Zelazne, marmurowe, alabastrowe...

Okazuje się, nie po raz pierwszy zresztą, że tradycje w narodzie nie giną. W poprzednim „Magazynie” pisałem o małżeńskich rocznicach zapamięłaliśmy do Czytelników o nadsyłaniu nam nazw innych jubileuszów. Odzew był tego samego dnia. Jeden z naszych Czytelników poinformował nas telefonicznie, że są jeszcze następujące rocznice:

„marmurowa” — 65 lat, „alabastrowa” — 70 lat oraz „zelazna” — 75 lat pozięcia małżeńskiego. Tyle nas Czytelnik, który te windomocni uzyskał przed laty od babci, która — jak nas poinformował — była w sprawach tradycji bardzo biegła. Nie wątpimy — i dziękujemy za uzupełnienie naszej informacji.

być zapytania, 32) anglosaska jednostka powierzchni gruntów, 33) owies głuchy, 34) syn Dedala, 36) wizerunek uszny, 37) chronologiczny zapis ważniejszych wydarzeń, 39) jeden z przywódców rewolucji francuskiej, 41) statua, 42) coś obtrzydlonego, 43) główna recytacyjna partia narratora w oratorium lub pasji, 45) sytuacja bez wyjścia, 47) stolica Norwegii.

HELLES

Wśród Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali poprawne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zamieścić: „Krzyżówka z nr 16”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 11

PRAWOSKOŚNIE: cęgi, gumiak, cynk, wariat, bard, kongres, lazur, mól, ślad, Eneas, być zapytania, 32) anglosaska jednostka powierzchni gruntów, 33) owies głuchy, 34) syn Dedala, 36) wizerunek uszny, 37) chronologiczny zapis ważniejszych wydarzeń, 39) jeden z przywódców rewolucji francuskiej, 41) statua, 42) coś obtrzydlonego, 43) główna recytacyjna partia narratora w oratorium lub pasji, 45) sytuacja bez wyjścia, 47) stolica Norwegii.

Swift, trznadel, Amur, Arcot, okap, arabeska, lot, Eros, przód, tombak, Irak, znak, arogant, trwoga, zendra, atom, złoto, mila, kora, epos, oda, LEWOSKOŚNIE: gęś, cugle, wymiana, bani, karkas, buri, mandat, mózg, lura, remont, dera, kwestarz, trefl, suka, Acra, radiowóz, top, perm, bona, cesarz, trakt, laba, katedra, kolo, armata, dekol, kopra, gody, wino, noga, moa.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 6 z 9 stycznia br., nagrody książkowe wylosowali: Zenon Zaleski z Sokółki, Krzysztof Sadowski z Czarnej Białostockiej, Leonard Kretowicz z Wólki, Tadeusz Bręś z Białegostoku i Waldemar Szalunas z Kolna.

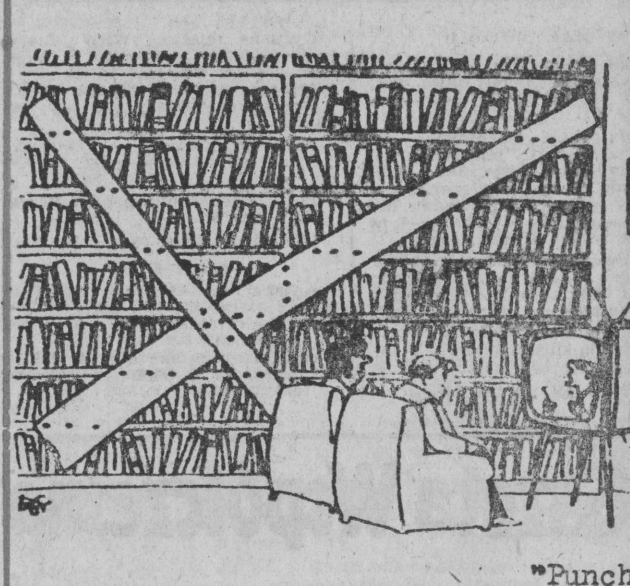
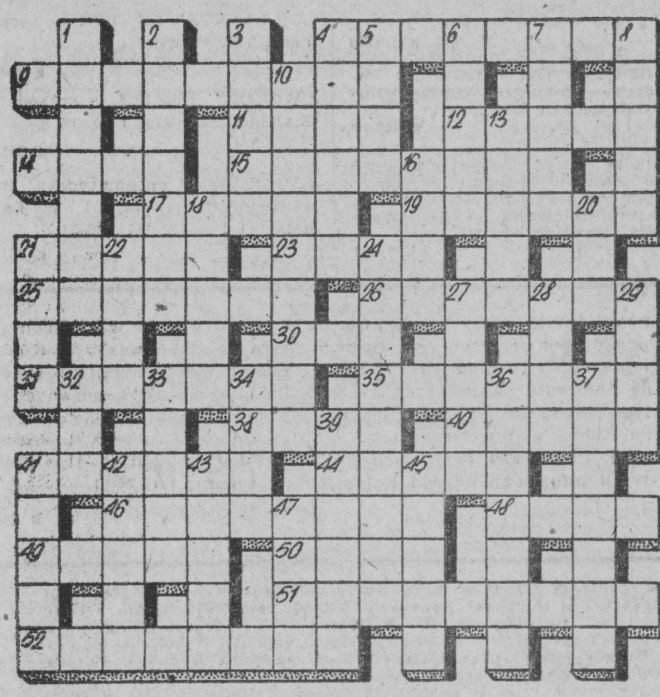
Nagrody prześlemy pocztą.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4) sąd o specjalnych kompetencjach, 9) pozioma płyta między biegami schodów w budynku, 11) cieple ubiór sportowy lub turystyczny, 12) zastępuje skarpetę, 14) dryf, 15) walczy na macie, 17) nieprzyjemność w przełyku, 19) trójkątny żagiel przedni, 21) 21 w kartach, 23) sedno kawioru, 25) beznoga jaszczurka (przewraca się autor „Myśli nieuczesanych”), 26) odejście jowskowskim krokiem, 30) wada wzroku, 31) zbrojnik tatarski, 35) zaczyna w tytule zbioru wierszy Gaietyńskiego, 38) duże naczynie w kształcie ściętego stołka, 40) fizyk niemiecki, laureat nagrody Nobla w 1919 r., 41) linia wyznaczona przez dwa punkty, 44) zawiadomienie adresata o nadejściu przesyłki, 46) solenizant z 20 lip-

ca, 48) logika, 49) rzeka otaczająca Hades, 50) najwolniejszy chód konia, 51) mieszkanka, 52) służa do odtwarzania dźwięków utrwalonych na płytach.

PIONOWO: 1) miejsce dla oratora, 2) zwłowna chustka, 3) towarzysząca biedy, 4) barzo żywy taniec rosyjski, 5) perlista woda, 6) narzędzie rolnicze, 7) edukacja, 8) nie mówi prawdy, 10) typ aktorki, 13) po niej do kłębka, 16) trop, 18) w Adamowym stroju, 20) drzewo iglaste, 21) alkoholik, 22) stawia piec, 24) niezgodna, rozbieżność, 27) zgnilizna drewna, 28) kwiat, imię lub choroba, 29) może



"Punch"